Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 272. Lwów, Piątek 20. Listopada 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU
15 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisow nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Ciężka chwila...

Lwów, 19 listopada.

Wszystko wskazuje na to, że obecne przesilenie i jego rozwiązanie ma szczególnie doniosłe znaczeni nie tylko w polityce wewnętrznej, lecz także na terenie międzynarodowym.

Oczy całego społeczeństwa zwrócone są dziś na ministra Skrzyńskiego, który, tworząc gabinet, bierze na siebie zadanie bardzo trudne i nie mniej wielką odpowiedzialność.

Ciernistą będzie droga nowego rządu już choćby dlatego, że zdemoralizowany Sejm nie będzie z pewnością dobroczynnym impulsem w pracy sanacyjnej, a nadto w **spadku po Grabskim otrzymuje tak zabagnione tereny ustawodawstwa gospodarczego i socjalnego, że oczyszczenie z chaosu i niechlujstwa, łapownictwa i korupcji będzie wymagało dużo energji i nieustępliwego charakteru.**

Opinja publiczna, która w ostatnich czasach nauczyła się odróżniać ziarno zdrowej myśli państwowotwórczej od plewy frazesu i nabrała przekonania, że wśród naszych suwerenów najwyżej 25% ma poczucie obywatelskie, reszta jest szkodliwym balastem, zgubnie ciążącym na życiu naszem — ta opinja **oczekuje zbawienia jedynie od rządu**, który autorytetem zdobędzie poparcie moralne najszerszych mas i w ten sposób zmusi nawet koterje partyjne do podporządkowania osobistych ambicyj postulatowi dobra ogólnego.

A chwila jest niesłychanie ważna! Wewnątrz państwa **drożyzna, bezrobocie z dnia na dzień wzrastające, zachwiany parytet złotego, ubezwładniony przemysł, zamierający handel, niezadowolenie na wsi i groźne ruchy strajkowe w środowiskach fabrycznych — oto niepokojące symptomy ogólnego kryzysu;** a za dwa tygodnie nastąpi finalne podpisanie układów locarneńskich i przedstawiciel Polski musi tam pojechać jako pełnomocnik, uzbrojony nietylko w rynsztunek dialektyki dyplomatycznej, lecz także **reprezentujący realną siłę państwa praworządnego** i gospodarczo zrównoważonego.

Gdyby się dzisiaj rozbiły wysiłki, zmierzające do zmontowania gabinetu koalicyjnego wskutek mąceń prawicowej nagonki na Piłsudskiego, trzebaby wreszcie położyć kres nędznej grze ambicyjek, wyrzucić poza nawias destrukcyjne czynniki i ratować państwo od zaprzepaszczenia.

Gdyby jeszcze raz chciał Sejm utopić dobry rząd w ambicjach partyjnych, łatwo mogłoby dojść do granic cierpliwości szerokich mas i wówczas łatwo przemówi społeczeństwo! Trzeba więc mieć się na baczności!

Ignis.

Przesilenie rządowe przedłuża się.

Misja utworzenia gabinetu od min. Skrzyńskiego przeszła w ręce marsz. Rataja.

Rokowania rozbiły się z powodu kandydatury gen. Sikorskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Godz. 19.15.

W tej chwili minister Skrzyński udał się do Belwederu, aby zakomunikować Prezydentowi Rzplitej, że **nie może wypełnić powierzonej mu misji utworzenia gabinetu.**

Przyczyną tego jest stanowisko klubu Związku Ludowo Narodowego, który domaga się stanowczo powierzenia teki ministra spraw wojskowych generałowi Sikorskiemu, podczas gdy **kluby P. P. S. i inne wysuwają inną kandydaturę**, a sprzeczność tą pogodzić się nie daje.

Klub Piasta **zachowuje w tej sprawie stanowisko neutralne**, wychodząc z założenia, że **sprawa obsady teki ministra spraw wojskowych nie powinna wchodzić w zakres sporów politycznych**, gdyż jest kwestją, którą rozstrzygać winny **względy ściśle fachowe.**

Jest rzeczą znamienną, że kluby P. P. S. i N. P. R. obradują w tej chwili nad sprawą **powierzenia teki ministra spraw wojskowych osobie cywilnej.** Wskazywałoby to na to, że **istnieją jeszcze pewne szanse sklecenia gabinetu przez min. Skrzyńskiego.**

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że **kandydatura gen. Sikorskiego została wysunięta przez prawicę jedynie w celu uniemożliwienia min. Skrzyńskiemu wypełnienia powierzonej misji.**

Dowodem tego jest, iż już obecnie ze strony prawicowej odzywają się głosy, że stronnictwa te **nie myślą się upierać przy kandydaturze gen. Sikorskiego.**

Cały obrót sprawy uważany jest jako zwycięski manewr Piasta, przeprowadzony osobiście przez posła Witosa, który rozbił osaczające go porozumienie stronnictw miejskich P. P. S. i Ch-Demokracji.

Min. Skrzyński o motywach swej rezygnacji

Warszawa, 18 listopada. Godz. 23.10.

O godz. 21.45 **p. Skrzyński powrócił do Sejmu z Belwederu i odbył krótką konferencję z marszałkiem Ratajem, który o godzinie 21.55 udał się do p. Prezydenta Rzplitej.** P. Skrzyński udał się natomiast do klubu sprawozdawców sejmowych, gdzie oczekującym go dziennikarzom złożył następujące oświadczenie:

„Czterdzieści pięć godzin temu miałem przyjemność widzieć się z panami i powiadomić ich o zaszczytnej misji, jaką otrzymałem od p. Prezydenta Rzplitej. Powiedziałem wówczas, iż **będę się starał rozwinąć moje skromne talenty dyplomatyczne w kierunku doprowadzenia do zbliżenia stronnictw i utworzenia rządu parlamentarno-koalicyjnego.**

Wyraziłem wówczas nadzieję, że te moje zabiegi uda mi się ukoronować zupełnym sukcesem, t. j. **premierem parlamentarnym.** Otóż **dziś złożyłem tę moją misję w ręce p. Prezydenta Rzplitej i jestem bardzo dobrej myśli: mam nadzieję, że robota dwóch dni nie pójdzie na marne,** że pewne wyniki, które udało mi się uzyskać w ciągu tych dwu dni, mogą być **ukoronowane utworzeniem rządu z premierem parlamentarnym na czele.**

Jak panom wiadomo, **w pierwszym dniu rozmów ze stronnictwami, zgodziły się one na rząd parlamentarny, na koalicje i na premiera pozaparlamentarnego, którym miałem być ja.** W drugim dniu nastąpiło uzgodnienie co do rozdziału tek, **z wyjątkiem jednego stronnictwa, które wysunęło postulat, nie dający się pogodzić z żądaniami innych stronnictw.**

Wytworzyła się trudna sytuacja, w której **rozbieżność zdań uniemożliwiła wytworzenie koalicji dwu skrajnych stronnictw,** a ponieważ ja byłem bezsilny wobec tego oporu, przeto **złożyłem moją misję z powrotem do rąk p. Prezydenta Rzplitej.**

Niemniej powstałe trudności nie związane są z temi wielkiemi i groźnemi niebezpieczeństwami, które wynikają z sytuacji gospodarczej i wywołują **konieczność stworzenia rządu o szerokiej parlamentarnej podstawie. Na tem tle uzgodnienie poglądów nastąpiło, a trudność jest innego gatunku** — zatem śmię wierzyć, że **to, co się stało w kierunku zbliżenia stronnictw znajdzie zastosowanie w drugiej fazie rokowań,** gdzie zakończy się koalicją i — mam nadzieję — **rządem z premierem parlamentarnym na czele.**

Jeżeli się uda dzieło to doprowadzić do końca, to będę miał przekonanie, że ja sprawie tej swojemi wysiłkami nie zaszkodziłem.

Marszałek Rataj otrzymał misję utworzenia rządu.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. Godz. 23.30.

Marszałek Rataj powrócił o godzinie 23 w nocy z Belwederu, poczem **rozpoczął konferencje z przewódcami stronnictw.**

Marsz. Rataj zażądał 24-godzinnej zwłoki.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 19 listopada. Godz. 2 po półn.

Marszałek Rataj przybył o godz. 1.30 do klubu sprawozdawców sejmowych i oświadczył, iż — po kilkukrotnej poprzednio odmowie — **podjął się próby utworzenia gabinetu,** upewniwszy się poprzednio, **że trudność, jaka się nasunęła min. Skrzyńskiemu, będzie mogła być usuniętą i istnieją szanse utworzenia koalicji stronnictw.**

Ponieważ jeden z klubów (P. P. S.) przez usta swego prezesa oświadczył, iż wobec zmienionej sytuacji musiałby uprzednio odbyć posiedzenie klubowe dla zajęcia stanowiska, przeto **marsz. Rataj poprosił Prezydenta Rzplitej również o 24-godzinny termin zwłoki.** Nie chcąc przedłużać przesilenia, dziś będzie marszałek Rataj przez cały dzień prowadził konferencje z przewódcami stronnictw.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 18 listopada: w Warszawie 6.80 zł.; w Krakowie 6.80 zł.; we Lwowie 6.75 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej: N. Jork. Transakcje: 6.75. Sprzedaż: 6.77. Kupno: 6.73. Tendencja utrzymana.

Zurych urzędowy: N. Jork 5.1875. Londyn 25.1425. Paryż 20.825. Wiedeń 73.10. Praga 15.38. Włochy 20.7125. Belgja 23.5375. Budapeszt 72.7625. Sofja 3.775. Holandja 208.775. Oslo 105.85. Kopenhaga 129.50. Sztokholm 138.7875. Hiszpanja 73.90. Bukareszt 2.415. Berlin 123.50. Belgrad 9.19.

—oo—

Działalność polityczna min. Skrzyńskiego.

Lwów, 19 listopada.

Desygnowany na prezesa Rady ministrów p. Aleksander **Skrzyński**, pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej, osiadłej w **Małopolsce Zachodniej.**

Aleksander Skrzyński urodził się dnia 18 marca 1882 r. w Krakowie. Po ukończeniu studjów wstąpił do austrjackiej służby dyplomatycznej zajmując od r. 1912 kolejno stanowisko **attache w Rzymie**, a następnie **radcy legacyjnego w Hadze, Berlinie i Paryżu.**

W czasie wojny, po krótkiej służbie w szeregach austrjackich, przeniósł się znowu do służby dyplomatycznej, jako **radca legacyjny w Bernie szwajcarskiem.**

Z chwilą odzyskania przez nas niepodległości oddał się do dyspozycji rządu polskiego i **wyjechał do Bukaresztu** w charakterze **posła Rzeczypospolitej.** Na stanowisku tem położył **znaczne zasługi** przez doprowadzenie do skutku **przymierza polsko-rumuńskiego.**

Po tym sukcesie udaje się Skrzyński jako poseł do Londynu, skąd w r. 1923 wraca do Warszawy **i obejmuje w gabinecie** p. Sikorskiego po raz pierwszy **tekę spraw zagranicznych.**

Olbrzymim sukcesem polskiej polityki zagranicznej było wówczas doprowadzenie do uznania przez Radę Ambasadorów w dn. 15 marca 1923 r. **wschodnich granic Polski. Niepodzielna to zasługa Skrzyńskiego.** —

Wraz z upadkiem gabinetu p. Sikorskiego ustąpił i p. Skrzyński, porzucając na jakiś czas służbę dyplomatyczną. Okres ten wyzyskał na opracowanie (w języku angielskim) dzieła **„Polska a pokój"**, w którym usiłował obalić nieprzychylną dla Polski angielską opinję publiczną i **przygotował Polsce drogę ścisłej współpracy z Anglją** na terenie polityki międzynarodowej.

W maju 1924 r. mianowany **przedstawicielem Polski w Lidze Narodów** na miejsce p. Skirmunta, już w lipcu tego roku po raz drugi obejmuje **stanowisko ministra spraw zagranicznych** po ustąpieniu Maurycego Zamoyskiego w gabinecie Wł. Grabskiego.

I tym razem okazał się bardzo zręcznym dyplomatą. Udało mu się **złagodzić naprężone stosunki z Czechosłowacją**, a nawet z **Rosją sowiecką**, czego wyrazem był **przyjazd Cziczerina** do Warszawy.

Ostatnio p. Al. Skrzyński odniósł wyśmienity sukces na konferencji w Locarno.

——xox——

11 wyroków śmierci w Niżn. Nowgorodzie.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".

Pogranicze sow., w listopadzie.

W Niżnim Nowgorodzie skazano na śmierć **11 członków szajki bandyckiej**, która przez dłuższy czas bezkarnie dokonywała **masowych mordów** oraz napadów na ludność rejonów Włodzimierza oraz Nowgoroda. **Wszystkich 11 skazańców natychmiast rozstrzelano.**

W Kijowie zasądzono na śmierć niejakiego Szczerbinę, który zamordował **„sielkora"** tj. korespondenta pism sowieckich ze wsi, Klimieńko. „Sielkar' ciągle „demaskował" w swych korespondencjach działalność Szczerbina, a ten ostatni twierdził, że „usunął" korespondenta za to, że wykorzystywał wpływy prasowe dla celów osobistych.

——xox——

„Oszczędności" Min. Spraw Wojsk. kosztem oficerów rezerwy.

(W związku z poruszoną wczoraj przez nas sprawą remuneracji za manewry, otrzymaliśmy od jednego z oficerów rezerwy pismo, wyrażające jednozgodną opinję niewątpliwie wszystkich oficerów rezerwy. — Red.)

Lwów, 19 listopada.

Po tegorocznych manewrach przyznało Min. Spr. Wojsk. remunerację **dla wszystkich oficerów i chorążych**, którzy brali czynny udział w manewrach, będącą zwrotem kosztów, poniesionych przez nich na manewrach. Ponieważ w tym czasie **oficerowie rezerwy** odbywali **ćwiczenia**, przeto musieli z pułkiem odejść na manewry. Utrzymanie i pobyt na manewrach **jest związany z wielkiemi wydatkami**, jak to ministerstwo w zarządzeniu zaznaczyło.

Oficerowie służby czynnej otrzymali remunerację, a oficerowie rezerwy, którzy również sumiennie pełnili służbę i ponosili trudy i wydatki, otrzymali odpowiedź: **„Niech Pan Bóg opatrzy".** Oficerowie rezerwy, którzy na każde wezwanie muszą stanąć w szeregi, ponosić trudy i wydatki, a w czasie wojennym składać ofiarę krwi Ojczyźnie zostają **upośledzeni przez Ministerstwo.** Mówi się o „oszczędności", lecz jest to **znikoma oszczędność w porównaniu z innemi, jakie mogłyby się zrobić we wojsku**, a efekt ogromny, gdyż nie chodzi tyle o otrzymanie wynagrodzenia, lecz o fakt upośledzenia oficerów rezerwy i sądzę, że każdy oficer rezerwy, otrzymawszy tą remunerację **chętnie oddałby ją na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.** Przeto uważamy, że **zarządzenie Ministerstwa** Spraw Wojskowych w sprawie pominięcia oficerów rezerwy w wypłacie remuneracji za manewry, jest **krzywdzące i upośledzające oficerów rezerwy** i żądamy by Min. Spr. Wojsk. sprawę tą powtórnie zbadało i załatwiło w myśl słuszności.

Jeden z oficerów rezerwy.

Nowej bandzie szpiegowskiej... nie udało się.

Wilno. (Tel. wł.)

(ok.) Onegdajszej nocy na granicy **polsko-bolszewickiej** na odcinku pow. dziśnieńskiego **posterunek** K. O. P. zauważył kilku osobników, **przekradających się przez granicę.** Na wezwanie posterunku osobnicy ci rzucili się do ucieczki, przy czem **jeden z nich został ujęty** przez zaalarmowane placówki. Po dokonanej rewizji znaleziono u niego szereg dokumentów, pozwalających przypuszczać, iż przekradali się oni wszyscy na terytorjum polskie w celach szpiegowskich. **Dochodzenie** w toku.

——xox——

Ostatnie dni rządów min. Sikorskiego.

RAPORT GENERAŁÓW.

Warszawa, 18. 11. (AW). Pełniący obowiązki ministra spraw wojskowych **gen. Sikorski wezwał na dziś rano** do gmachu ministerstwa spraw wojskowych **wszystkich stacjonowanych w Warszawie generałów**, bez względu na zajęcia służbowe. Z komendy m. Warszawy usunięty został przez gen. Sikorskiego szef służby bezpieczeństwa kpt. Szymański.

Generałowie: Górecki, Litwinowicz i Składkowski zameldowali się wczoraj u gen. Sikorskiego, żądając wyjaśnienia komunikatu, wydanego w **sprawie udziału wojskowych w manifestacjach ku czci marszałka Piłsudskiego.** Generałowie domagali się, aby wyjaśnienie to zostało ogłoszone.

ROZBROJENIE ODDZIAŁÓW PRZYSPOSOBIENIA WOJSK.

Warszawa, 18. 11. (AW). Na rozkaz gen. Sikorskiego **została odebrana broń wszystkim organizacjom przysposobienia wojskowego**, t. j. Strzelcowi, Sokołowi, Harcerzom i Związkom młodzieży wiejskiej.

Władze poszczególnych organizacji nie były zawiadomione o tem konspiracyjnem zarządzeniu.

——xox——

Wspólne narady sztabów generalnych Małej Ententy i Polski.

Bukareszt, w listopadzie.

Misje wojskowe: **jugosłowiańska, polska i czechosłowacka**, bawią od kilku dni **w Bukareszcie**, gdzie wspólnie **ze sztabem generalnym rumuńskim** odbywają się fachowe obrady.

Według informacji dziennika „Lupta", celem obrad jest: 1) **ścisłe porozumienie i ustalenie wspólnej strategji** dla wszystkich 4 armji. 2) **Ujednostajnienie uzbrojenia i regulaminów.** 3) wzajemne **ułatwianie sobie transportu broni i amunicji.**

Na jednem z ostatnich posiedzeń osiągnięto **zupełne porozumienie** w sprawie zarządzeń, zmierzających do **zabezpieczenia obrony Małej Ententy i Polski.** Załatwiono również sprawę sposobu wzajemnego udzielania sobie informacji. Wczoraj udały się wszystkie misje do **Sinaia,** gdzie będą przyjęte przez **króla.**

Bliższe szczegóły otoczone są tajemnicą. Wiadomość, którą za dziennikiem rumuńskim podajemy **wywoła** zapewne **sensację w kołach niemieckich i berlińskich,** dlatego z tamtej strony **spodziewać się należy alarmujących plotek.** Porozumienie się przedstawicieli sztabów **nie jest żadną sensacją, lecz zwyczajnym kontaktem,** jaki wszystkie sprzymierzone armje stale utrzymywać muszą.

——xoox——

Wynik wyborów do parlamentu czeskiego.

Lista polska zdobyła 1 mandat.

Praga, 18. 11. (PAT). Na podstawie pierwszego skrutynium — **193 mandatów do Izby zostało rozdzielonych, 101 zaś zarezerwowano do dalszego skrutynjum.**

Dotychczas zostali wybrani: **33 agrarjuszy czeskich, 28 komunistów, 23 katolików czeskich, 19 katolików słowackich, 18 socjaldemokratów czeskich, 17 czeskich socjalistów narodowych, 5 narodowych demokratów, 3 drobnych rzemieślników, 18 niemieckich właścicieli ziemskich, 11 niemieckich socjaldemokratów, 3 niemieckich socjalnych narodowców, 3 członków węgierskiej partji chrześcijańsko socjalnej, 1 Polak i 1 Rusin.**

Zwycięstwo polskie dzięki wspólnemu frontowi na Śląsku.

Cieszyn, w listopadzie.

Pierwszy poseł polski w sejmie czeskim wybrany 14 bm., dr. Leon **Wolf**, liczy lat 42, urodził się w Boguminie jako syn robotnika kolejowego.

Dzięki stworzeniu wspólnego frontu polskiego na Śląsku wybrany został dr. Wolf w okręgu wyborczym Morawska Ostrawa z listy, nr. 10 polskiego związku narodowo-robotniczego **29.889 głosów.**

Dr. Leon Wolff jest adwokatem w Frysztacie. Zastępcą jego wybrany został socjalista **Wójcik.**

——xox——

Z prasy ruskiej.

„Diło" o pokoju światowym. Oświetlenie wystąpienia Piłsudskiego. Z moralności politycznej.

Lwów, 19 listopada.

W wczorajszym numerze zajmuje się „Diło" **problemem pokoju światowego,** który w wielkiej mierze zależy od stanowiska rządu Stanów Zjedn. Ameryki. Koncepcja Ligi Narodów powołana do życia ściśle dla łagodzenia konfliktów europejskich, nie może się stać organem rozjemczym dla spraw obchodzących Amerykę. Musiałoby się najpierw powołać do życia **nową instancję,** któraby zdeklarowała wojnę jako grzech przeciw ludzkości i **rozstrzygała** procedurą apelacyjną wszystkie zatargi lądowe i morskie.

Ostatnie wystąpienie Piłsudskiego w obronie honoru żołnierza w obecności Prez. Wojciechowskiego wywołało w prasie ruskiej komentarze, oświetlające całą sprawę jako **jaskrawy symptom politycznego przesilenia w Polsce,** nazywając je objawem **dyktatorsko-anarchicznym.** Co do gospodarczego położenia Polski stwierdza „Diło", że znajduje się ona już nie nad **brzegiem przepaści, lecz w samej otchłani,** gdyż sytuację może uratować jedynie **pożyczka zagraniczna,** którą Polska może otrzymać chyba wówczas, jeśli się zgodzi na **kontrolę Ligi Narodów.**

O nastrojach wśród kół ruskich polityków świadczy oburzenie, jakiem **piętnuje „Diło" ruskie pismo chełmskie „Nasze życie", które doniosło jakoby lwowscy trudowicy „nawiązali rokowania z Polakami".** Takie posądzanie uważa „Diło" za **zwyrodnienie moralności politycznej.**

Pod znakiem czasu.

Ręka i maszyna.

Lwów, 19 listopada.

Zauważyć się daje powszechnie, **że sztuka pisania kaligraficznego coraz bardziej upada.** Zwłaszcza kierownicy biur mają sposobność spostrzec, że młodzi pracownicy, którzy studja kończyli w czasie wojny, mają przeważnie pismo bardzo nieczytelne i niedbałe.

W wielu wypadkach **jest to wina wojny,** która rozmaite kwestje w wychowaniu i wykształceniu młodzieży, dawniej uważane za ważne, usunęła na drugi plan. Wojenni uczniowie uczyli się dorywczo i częstokroć większej wprawy nabyli w władaniu szablą i karabinem, niż piórem.

Ale upadek pięknego pisma ma także inne przyczyny. **Gorączkowe życie dzisiejsze nie sprzyja powolnej, systematycznej pracy** nad drobiazgami, ani pielęgnowaniu idei piękna w szczegółach codziennych. Biegnie naprzód, wyprzedza niemal samo siebie. Wreszcie — **rozpowszechnienie maszyn do pisania** propaguje ogólne pod względem kaligrafji niedbalstwo. W Ameryce maszyna jest rzeczą powszechnego użytku i kto wie, czy **posiadanie własnego charakteru pisma nie będzie kiedyś zabytkiem przeszłości.**

A jednak... jakże inaczej patrzy się na list odręczny, niż pisany na maszynie! Oryginalne pismo — to jakby cząstka duszy człowieka.

(m.)

——oo——

BOLESNA IRONJA!

Warszawa, 18. 11. (AW). Główny Urząd Statystyczny ustalił, że **mnożna dla urzędników na grudzień powinna być obniżona z 44 na 43.**

——oo——

Ze spraw miejskich.

Lwów, 19 listopada.

Z SEKCJI FINANSOWEJ.

Sekcja II. Rady miejskiej uchwaliła **wydzierżawić Zgromadzeniu SS. Felicjanek** przy ul. Żółkiewskiej l. 100 **grunt miejski** o powierzchni 2/5 morga przy ul. Zborowskich 15 za czynszem ryczałtowym 25 zł.

Tow. Szkoły Ludowej uwolniono od zapłacenia 1218 zł. 75 gr. za wykonanie robót asanacyjnych w realności przy ul. Zielonej 43. Podatek gminny od wyświetlanego **na rzecz T. S. L. filmu w kinie Lew** uchwalono zniżyć na 20% od przedstawień wieczornych, a na 10% od porannych dla młodzieży.

O WYBRUKOWANIE PRZYSTANKÓW TRAMWAJOWYCH.

Podniesiono na posiedzeniu sekcji III., że publiczność musi **grzęznąć w błocie,** oczekując na tramwaj na ul. **Kochanowskiego, 29. Listopada i szeregu innych przystanków.** Sekcja postanowiła odnieść się do M. Zakładu elektrycznego, by postarał się o **wybrukowanie tych miejsc.** Uchwalono także zwrócić się do M. Zakładu gazowego z życzeniem **oświetlania podwórza dawnego pałacu Biesiadeckich** przy pl. Halickim, gdyż zakątek ten tonie w ciemnościach.

KWESTJE ZDROWOTNE.

Sprawozdanie M. Urzędu zdrowia, przedłożone na posiedzeniu sekcji IV. Rady m., **przyjęto z uznaniem,** zwłaszcza sprawozdanie z działu okulistycznego. Wyrażono jednak życzenie, by na przyszłość zestawienia te zawierały nietylko zestawienia statystyczne, ale i **sprawozdania lekarskie.**

Uchwalono zbadać **stosunki sanitarne w łaźniach prywatnych,** jak przy ul. Kotlarskiej, Szpitalnej i innych, oraz postarać się o **usunięcie wykopanej przed 8 miesiącami ziemi przy budowie kanałów** przy ul. Kazimierzowskiej, o przyprowadzenie do **porządku ul. Zimorowicza** i o **zniesienie stanowisk pojazdów konnych na pl. Strzeleckim,** który wskutek tego jest zanieczyszczony. Sekcja IV. zwróci się do prezydjum miasta, by w drodze korespondencji wystosowało pisma do zarządów miast **Warszawy, Łodzi, Poznania,** ewentualnie i Lublina, z prośbą o nadesłanie **preliminarzy budżetowych zwłaszcza dla spraw sanitarnych** w celach informacyjnych.

Ponoś...

Nie drażnić lwa!

Gdy poszedł wolność zdobywać i w męce,
Trudów żołnierskich kuł dla Polski szczęście,
Wy, obłudnicy! — klaskaliście w ręce,
Kryjąc na jutro podłe, mściwe pięście.

* * *

Gdy kiedyś czuwał bezsenny i głodny,
Wbrew wszystkim wrogom strzegł piastowskich granic —
To było dobrze był pochwały godny,
Lecz dziś inaczej: Nie macie Go za nic!

* * *

Więc skromnie zabrał swych zasług okruchy,
Do Sulejówka poszedł precz od ludzi..
Niech go przestaną kluć natrętne muchy!
Przestańcie szczekać na lwa, bo się zbudzi!

Wid.

——oo——

Odznaczenie wiceprezesa dyrekcji kolei dra Youngi.

Lwów, 19 listopada.

Wiceprezes dyrekcji kolei państw. we Lwowie dr. Jerzy **Younga odznaczony został krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski"** za wybitną współpracę przy organizacji kolejnictwa.

Z tej okazji naczelnicy wszystkich wydziałów złożyli mu serdeczne życzenia. Dyrektor wydziału prawnego star. radca **Swatoń** podkreślił wielkie zasługi p. dra Youngi w dziedzinie organizacji i rozwoju kolejnictwa przez z górą 30 lat niestrudzonej służby. Dr. Younga, który objął w lipcu br. stanowisko wiceprezesa, pełnił przed wojną funkcję wiceprezesa w tut. dyrekcji.

——oo——

CZESI O NASZYCH TEATRACH.

Praga. (Tel. wł.)

(t) Czeska prasa stołeczna ogromnie przychylnie odzywa się o naszych teatrach, szczególniej warszawskich, podziwiając fakt, że pomimo naszego ogólnego kryzysu gospodarczego, sztuka teatralna w Polsce, **rozwija się coraz pomyślniej.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 20 11 1925

Z TEATRU.

NOWI PANOWIE

komedja w 4 aktach Roberta de Flers'a i Franc. Croisset'a. (w Teatrze Wielkim).

Lwów, 18 listopada.

Panna Zuzanna Verieux była przed podniesieniem kurtyny małomiasteczkową panienką, która nieraz patrzyła na przemykające z Paryża auta z kokotami, mrużyła oczy i myślała sobie... hej! Boże! Gdyby tak ja... W pierwszym akcie jest już aktorką kabaretową i utrzymanką hrabiego, w drugim właścicielką zamku, w trzecim morganatyczną żoną i damą (to znaczy „zamężną kobietą, która ma kochanka") w czwartym prawowitą żoną hrabiego i artystką Komedji Francuskiej. — Szybko — jak w kinie, ale może znacznie gorzej.

Pan Jakób Gaillac w pierwszym akcie instaluje elektrykę w zamku pana hrabiego (patrz wyżej!), w drugim jako sekretarz Międzynar. Komitetu Pracy zostaje posłem, w trzecim ministrem pracy, w czwartym dyrektorem wielkiej instytucji o gaży 300 tys. franków, po spuszczeniu kurtyny delegatem do Ligi Narodów w Genewie. — Szybko — jak w życiu dzisiejszem, a może nawet nie tak dobrze...

Pomieszajcie sobie te dwie „kariery" wstawcie sobie w środek tego wszystkiego hrabiego - rogacza czy coś takiego, a będziecie mieli fabułę wczorajszej premjery. Oczywiście to wszystko polewają panowie de Flers i Croisset sosem aktualności, która jest już dość ograna, przyprawiają ten bękarci płód kilkudziesięciu aforyzmami, które pozornie się skrzą, a w gruncie rzeczy są dość banalne i usiłują na dnie tego **„chaud-froid"** (typowo francuska potrawa z odegrzanych resztek biesiady) — umieścić serwetę, zawierającą **aluzje społeczno-polityczne.**

Tu kułakiem w stronę **dzisiejszych ministrów,** tam prztyczkiem prezydentowi republiki, a na dnie **teza: Nowi panowie** z międzynarodowe, demokracji to tylko **nowa** forma, ale treść stara. To nowe echa starego absolutyzmu, to czasy „ancien regime'u" wcielone w wiek 20-ty, w którym pod bluzą robociarza drzemie potomek Ludwika XIV.

Oczywista zgrabne to niezawodnie bo od czego jest francuska spółka, ale na miły Bóg — naprawde ani zbyt zajmujące, ani zbyt nowe i w dodatku nie zbyt wesołe. **Cherchez la femme!** Stara pieśń! Uległa jej nowi panowie na równi z dawnymi. **Ona tworzy i wyraca gabinety,** ona z porządnych ludzi czyni sprzedajnych... Dlaczego nowi panowie mają być inni — jak „starzy"...

Wiemy aż nadto dobrze, że posel dziś zasiada w sejmie, a za tydzień na ławie oskarżonych, tylko, że u nas dzieje się to często równocześnie, a oskarżycielem nie jest prokurator sądowy, bo ten ma inne zajęcia, ale opinja publiczna, która — **jak dotychczas** — nie jest groźną dla nowych panów.

Sądzę, że opinja teatralnych bywalców będzie równie łagodna i dla sztuki, która już dlatego musi być dobrą, bo jest francuskiej proweniencji. Neprawda? I mimo, że **w ciągu 2 miesięcy jest to u nas już czwarta czy piąta premjera francuska** — raz w teatrze Wielkim, raz w Nowościach produkowana, mimo, że to załamuje linję programu teatralnego, że wytwarza już stanowczo chaos, że mamy podobne sztuki własne (**„Polityka"** Perzyńskiego, **„Minister"** Krzywoszewskiego), co to komu szkodzi. Francuska etykieta — to grunt!

Niech sobie tam na świecie grają Szekspira, Wilde'a, Hamsuna, Shawa, Strindberga, niech pleśnieją dramaty Wyspiańskiego, Słowackiego, Rostworowskiego, Rittnera, niech do Warszawy jedzie, kto chce widzieć Szaniawskiego, Kiedrzyńskiego, Grubińskiego — my sobie mamy naszych Francuzów i dobrze nam! Chociażby nawet i weseli nie byli — niech będą! Chcemy się bawić modnie!

A w Paryżu grają przecież „Nowych panów" 400 razy z rzedu. To prawda! W Wiedniu operetka idzie 365 razy ta sama, która u nas ziele pustkami po 5 przedstawieniach.

Ale zapominacie państwo, że w Paryżu także komedje pozatem, że **pisane są dla pewnych aktorek** czy aktorów — zawsze prawie mają **posmak skandaliku..** Idzie się do teatru i komentuje: to ta Zuzanna... no! wiecie... to ten hrabia... to ten minister...

U nas ten import jest wprawdzie równie pokupnym, ale traci smak przeszedłszy granice naszego państwa, gdzie przecież mamy własnych ministrów — rodaków i własne skandaliki... Więc możeby Perzyński, Krzywoszewski mieli też coś do powiedzenia... Ale szkoda im zachodu... nie wytrzymają **konkurencji** pana Croisset nawet bez Flers'a, bo nasze dyrekcje itd. itd.

Wystawiono rzecz składnie, aczkolwiek w niezbyt szczęśliwem tempie. Z satysfakcją powitać należy powrót na scenę naszą doskonałej „Kiki" i świetnego „Świderka" w osobie **Czajkowskiej.** Rolę Zuzanny opracowała bardzo starannie, wyposażając ją w dużo szczerości, swobody i umiaru (który w tej roli szczególnie jest ważny) przytem posiadała dużo wdzięku i smakowitego łobuzerstwa, którego nie powstydziłaby się żadna prawdziwa Paryżanka, przytem 5 pięknych tualet ściągały zazdrość obecnych na widowni pań...

Hrabia **Dobrzańskiego** był postacią naprawdę interesującą, jak wszystko, co stwarza ten świetny artysta, przypominający każdą rolą najlepsze czasy lwowskiego zespołu. Barona plastycznie zarysował **Lochman,** Julię doskonale — jak zwykle — zagrała **Rowińska. Kwiatkowski** lepiej noszący — jak się okazało — kostium, niż frak, za dużo daje w rolach swoich rozmachu, a za mało szczerości. — Na szczególną wzmiankę zasługuje za swe epizody **Fertner,** artysta o dużej „vis comica" opracowujący każdą rólkę drobiazgowo z widocznem zamiłowaniem. — Epizody nie razily. — Całość możnaby skończyć o pół godziny wcześniej.

J. Geszwind.

——oo——

Sprawa Steigera przed sądem.

Dwudziesty dziewiąty dzień rozprawy.

Lwów, 19 listopada.

Na wstępie wczorajszej rozprawy **kontynuowano przesłuchanie świadka Marjana Orlickiego,** który potwierdził zeznania swej żony Stefanji Tacjany Orlickiej.

Świadek zeznał, że **w chwili zamachu był z żoną w kawiarni „De la Paix“** która podzieliła się z nim swemi spostrzeżeniami co do zaobserwowanego sprawcy.

Orliccy w czasie sądu doraźnego nad Steigerem poszli do jego rodziców, aby ich uwiadomić, że są świadkowie, którzy widzieli właściwego sprawcę i mogą zeznać odciążająco dla ich syna.

Co mówią koledzy biurowi i narzeczona?

Przesłuchana następnie **Tonja Lieder** urzędniczka firmy „Coloniale“ zeznała, że w dniu 5 września 1924 oskarżony pracował w biurze, jak zwykle, od godz. 8 rano do 1 w poł. Gdy w godzinach popołudniowych nadeszła wiadomość o aresztowaniu Steigera **wśród kolegów biurowych panowała jednozgodna opinja, iż zaszła jakaś pomyłka** i że zostanie on po przesłuchaniu uwolniony.

To samo zeznaje drugi kolega biurowy Steigera — **Józef Gieburt.**

Świadek **Anna Kornstein w dniu zamachu,** około godz. 3 popoł. przechodziła ulicą Jagiellońską, gdzie spostrzegła grupkę osób złożoną z 2 panów (Steiger i wywiadowca policji), 2 posterunkowych i 1 pani (Pasternakówna). W tem nadjechało auto, w którem siedział jakiś urzędnik policyjny (insp. Łukomski). Gdy cała ta grupka osób wsiadła do auta, w tej chwili **Steiger zwrócił się do tej pani ze słowami: „Pani mnie widziała? Pani się myli!“**

Na to ona: „Tak, to pan!“

Wtedy ów pan w mundurze trącił oskarżonego tak, iż upadł on na siedzenie. Gdy samochód był **już w ruchu,** jakiś człowiek biegł za nim, wołając coś, czego świadek nie słyszał.

Następnie zeznawała **Józefa Markówna,** stud. filozofji, **narzeczona Steigera,** która podała że w dniu 5 września 1924 o godzinie 6 wieczorem miała się spotkać z oskarżonym koło gmachu poczty, poczem **mieli udać się razem, do teatru.** Grali wówczas „Konfekcję męską“.

Świadek podaje dalej, że Steiger **był** zawsze wesołego usposobienia, **nigdy żadnej anormalności nie zdradzał, sprawami politycznemi mało się interesował.** Markówna jest przekonaną, że nie mógł on popełnić zbrodni, o którą go oskarżono.

W końcu opowiada o wszystkich przykrościach, na jakie była narażona po aresztowaniu Steigera. **Markównę również aresztowano i przytrzymano ją 7 dni na policji.** Była przesłuchiwaną przez insp. Swolkiena. Dwa razy w jej domu robiono rewizję.

Z kolei przesłuchano jako świadka **por. Mroczkowskiego z 5 pułku Legj.,** który w dniu krytycznym jako oficer przydzielony do Oddz. II. sztabu gener. **znajdował się we Lwowie w charakterze obserwatora.** O dokonanym zamachu uwiadomili por. Mroczkowskiego żandarmi.

Chcąc uzyskać dokładniejsze informacje celem relacjonowania ich do Warszawy, świadek **w kilka chwil po zamachu udał się do komendy policji przy ul. Kaźmierzowskiej.** Był on świadkiem przesłuchiwania Pasternakównej przez insp. Łukomskiego, insp. Sawickiego, podkom. Suchenka i podkom. Kajdana. **Pasternakówna wówczas zaklinała się „na prochy ojców“, iż coś widziała.** Z zeznań jej świadek nie wiele mógł wymiarkować. **Na korytarzu policyjnym znajdowała się Francosowa, która mówiła po niemiecku, że widziała sprawcę w brązowem ubraniu i że aresztowano niewinnego.**

Dr. Grek: Czy podkom. Suchenek robił na panu wrażenie pijanego?

Przew.: Uchylam to pytanie!

Obrona stawia **wniosek na skonfrontowanie świadka z insp. Sawickim. Prokurator sprzeciwia** sie temu wnioskowi, albowiem nie zachodzą sprzeczności w zeznaniach tych świadków.

Trybunał uchwalił odmówić wnioskowi na konfrontację tych świadków, poczem przesłuchanie por. Mroczkowskiego zakończono.

Zeznania Izabeli Orłowskiej.

Przed trybunałem staje z kolei świadek **Elżbieta Izabela Orłowska,** która wedle zeznań św. Werchoły miała przebywać w Lubieniu Wielkim w towarzystwie Mraka i oskarżonego.

Orłowska zeznaje, że istotnie w Lubieniu Wielkim przebywała w **lecie** 1924 r., gdyż posiada tam, na **spółkę** ze swą zamężną siostrą, **realność.** Mraka zna i nieraz w towarzystwie jego przebywała, natomiast **Steigera nie zna zupełnie i pierwszy** raz zobaczyła go dopiero w sądzie. Świadkowi wiadomo od szwagra jej Melnyka, że **Mrak służył w ukraińskiem wojsku** i dawniej zajmował się polityką.

W tem miejscu obrońca dr. Landau przypomina, że **przesłuchanie Werchoły nie zostało jeszcze zakończone, gdyż świadek ten znikł ze sądu.** Obrońca domaga się odszukania Werchoły przez policję celem ewentualnego skonfrontowania go ze świadkiem Orłowską i mającym być jeszcze przesłuchanym świadkiem Terleckim.

Anonimowe telefony do prokuratora i obrońców.

Zabiera głos prokurator, podając **do** wiadomości sądu co następuje:

Przed kilku dniami obrona zgłosiła nowego świadka niejakiego Adolfa Wilhelma Finela, recte Lauba, który miał widzieć sprawców zamachu. Obrona podniosła przytem, że ów Finel narażony był na różne szykany ze strony policji, jak aresztowania i rewizje.

Odnośnie do tego **prokurator komunikuje, że z końcem października telefonował do prokuratury jakiś nieznany osobnik, który podał, że Adolf Wilhelm Finel ma mieć wiadomość o tem, że Steiger wykonał zamach.** W kilka dni później ten sam nieznany osobnik, który nazwiska swego wyjawić nie chciał, telefonował do prokuratora, **że ów Finel jest komunistą i ma skład „bibuły komunistycznej przy ul. Krzywej 19.**

Wobec tego **prokurator zwrócił się do Dyrekcji policji, która** po przeprowadzeniu dochodzeń doniosła, że **przeprowadzona rewizja nie dała żadnego wyniku, a ponadto. że policja polityczna stwierdziła, iż Finel jest człowiekiem upośledzonym na umyśle,** gdyż jako taki został w r. 1916 zwolniony ze służby w wojsku austrjackiem.

Po jakimś czasie do prokuratorji zgłosił się po raz trzeci telefonicznie ów anonimowy donosiciel, który tym razem doniósł, że **Finel jest wspólnikiem Steigera.**

W rezultacie **prokurator,** w razie dopuszczenia dowodu ze świadka Finela **domaga się stwierdzenia stopnia rozwoju umysłowego.** Ponadto prokurator oświadcza się na inne zgłoszone dnia poprzedniego wnioski obrony, a co do poruszonej **sprawy Olszańskiego domaga się przesłuchania rodziców Olszańskiego** i zasiągnięcia wiadomości w gimnazjum w Chyrowie, gdzie Olszański zdać miał maturę we wrześniu 1924 r.

Z wywodami prokuratora polemizował dr. Landau, który oświadczył, że **obrona również otrzymała anonimowe doniesienia na Finela.** Zdaniem obrony jest to dowodem, **że świadek ten zeznać może rzeczy bardzo istotne i dla sprawy decydujące, i dlatego ktoś,** najprawdopodobniej te sfery, które los swój zwiazały z zasądzeniem Steigera, **starają się wszelkiemi siłami bądź to uczynić Finela komunistą, bądź to zrobić z niego warjata.** Co się tyczy rzekomej choroby umysłowej Finela, to mamy tu do czynienia z t. zw. **„warjatem wojennym“** który chorobę umysłową symulował, by uwolnić się od służby wojskowej **w** wojsku austrjackiem w czasie wojny.

Po dalszej replice dra Landaua na wywody prokuratora, rozprawę odroczono do dziś godz. 9 rano.

Aresztowanie lotnika za zuchwały lot nad Krakowem.

Kraków. (Tel. wł.)

Wczoraj około godziny 2 popołudniu mieszkańcy Krakowa zostali zelektryzowani niezwykle **śmiałemi ewolucjami samolotu wojskowego,** dokonywanemi **nad miastem.** — Samolot przechylając się na wszystkie strony, leciał tak **nisko nad domami,** że o mało kilkakrotnie nie zaczepił skrzydłami dachów.

Początkowo urządzał on harce nad Łobzowem, Krowodrzą i Nową Wsią, a następnie tuż nad przewodami tramwajowemi poszybował ul. Karmelicka w stronę Rynku. Turkot śmigi i niskość lotu i aeroplanu wzbudzała **popłoch wśród przechodniów,** którzy zdawali się myśleć, że aparat uległ katastrofie i **spada na ulicę.** Na Rynku lotnik wzbijał się śmiało na znaczną wysokość, poczem w **zawrotnym pędze** kierował lot raz ku Sukienicom, to znów ku placowi Szczepańskiemu.

Jak się dowiadujemy, lotnik ów jest kapitanem drugiego pułku lotniczego w Krakowie i nazywa się **Stafa.** Zaraz po wylądowaniu został **aresztowany,** a władze sądowe wdrożyły przeciwko niemu dochodzenia. Ustalono, że kapitan Stafa wzniósł się aeroplanem w stanie nietrzeźwym.

Po ewolucjach nad miastem, kapitan Stafa wylądował na błoniach wyszedł z aparatu, zapalił papierosa i w owej chwili dostąpił do niego przechodzący tamtędy uczeń gimnazjalny **Kwiatkowski,** który poprosił lotnika, aby go zabrał w powietrze. Kapitan Stafa **uczynił zadość życzeniu studenta i poszybował z** nim na lotnisko.

Budowa kolei Łuck-Lwów.

Łuck. (Tel. wł.)

(p.) Budowa linji kolejowej, mającej połączyć Łuck ze Lwowem **postępuje naprzód.** Oprócz oddanej już do użytku publicznego części linji na przestrzeni Łuck-Sienkiewiczówka (43 klm.), **zbudowano już 12 klm. toru** od strony Stojanowa w kierunku Chołoniowa, od Sienkiewiczówki zaś 5 i pół klm. w tymże kierunku. Budowę prowadzą dwie firmy: Lwowskie Two Techniczno-Budowlane i firma Martens i Daab w Warszawie. Z ramienia rządu nadzór nad tą budową prowadzi inżynier **Macharski,** który miał nadzór nad budową linji Kutno - Płock. Obecnie w czasie sezonu zimowego i wiosennego ma **być wybudowany nowy most kolejowy przez rzekę Styr** i stacja centralna na lewym brzegu Styru na przedmieściu Krasne. Roboty nad tą linją mają być ukończone 31 maja 1926. W tym samym sezonie mają się rozpocząć roboty nad linją **Łuck- Wojnica - Włodzimierz,** częścią magistralnej linji Granica sowiecka-Zagłębie Dąbrowskie.

Porwanie dwóch oficerów sztabu węglerskiego.

Budapeszt, w listopadzie.

Władze budapeszteńskie zaskoczone są tajemniczem zniknięciem dwu oficerów sztabu generalnego. Przepadli oni **bez wieści** i wszelkie poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Obaj oficerowie — generał Aleksander **Rainprecht i podpułkownik** Barnaba **Harsanyi** uchodzili za bardzo gorliwych i zdolnych wojskowych.

Zachowanie się ich nie wskazywało wcale na to, iż noszą się z zamiarem samobójstwa lub ucieczki.

Mówi się bowiem, iż zostali **uprowadzeni przemocą** przez agentów obcego państwa.

——oo——

Ankieta Teatralna „Kurjera Lwowskiego".

Opinja Artura Schroedera.

Lwów, 19 listopada.

Znany poeta i krytyk, długoletni sekretarz gener. Teatrów miejskich pisze:

Zdaje się, że przeważna część odpowiedzi streszcza się w tem, iż **te warstwy, które kochają teatr, są teraz tak biedne, iż nie stać ich na kupowanie drogich biletów wstępu.** A bilety muszą być drogie, skoro robocizna teatralna jest droga.

Tak jak w malarstwie i rzeźbie człowiek powojenny szukał nowego sposobu wypowiedzenia się (ekspresjonizm, kubizm, neoklasycyzm i kierunki pochodne), tak i w sztuce scenicznej (tyczy się to tak autorów, jak i wykonawców jego utworu) daje się odczuwać **tęsknota za nowym jakimś kierunkiem odżywczym,** dalekim od doskonałych może nieraz współczesnych fabrykatów teatralnych, które dostatecznie się już przeżyły. Tu **jako groźny konkurent występuje kino,** nie to reprodukujące mechanicznie codziennie życie ze wszystkiemi jego nieszczęściami i brudami, lecz starające się w błyskawicznych obrazach uchwycić rytm również błyskawicznych drgnień duszy dzisiejszego człowieka.

Jak wzmódz frekwencję? Odpowiem na to może wtedy, jeśli napiszę sztukę o której myślę i jeśli... publiczność będzie na nią chodziła, nawet bez zachęty — komunikatów teatralnych. Może się to stanie za rok lub lat dziesięć i wtedy wogóle już nie będzie potrzeba odpowiadać na tak trudne pytania, bo teatry i tak będą pełne, albo też... wogóle teatrów nie będzie.

Artur Schroeder.

——xox——

Program autonomji słowackiej.

(Od naszego korespondenta.)

Praga, w listopadzie.

(t.) Pisma słowackie ogłosiły **minimalny program autonomji słowackiej,** jakiej zażąda od nowego parlamentu Słowacka Partja Narodowa. Program ten składa się z 10 punktów a to:

1) Rząd czechosłowacki oświadcza uroczyście, że **respektuje** t. zw. **Pittsburską Umowę.** 2) Zakres działania **ministerstwa dla Słowacji** zostaje ustalony i rozszerzony na prawo mianowania urzędników. 3) Ustanawia się **związek żup** (powiatów) słowackich. 4) Zamianowani przez rząd członkowie przedstawicielstw żupnych zostają odwołani. 5) Rząd zobowiązuje się do **organizacji szkolnictwa w Słowacji.** 6) Rząd postara się o **pomoc dla kwalifikowanych sił** dla wszystkich gałęzi służby publicznej i szkół. 7) Rząd otworzy ponownie pewną ilość **katolickich gimnazjów.** 8) Szkolnictwo ludowe i organizacja stosunków kościelno-politycznych ma polegać na **respektowaniu tradycji słowackiej.** 9) Dla spraw szkolnych zostaną utworzone **rady żupne** i rada szkolna krajowa. 10) Słowacja otrzyma własny urząd statystyczny.

Polityka przemysłowców naftowych.

(Od naszego korespondenta.)

Tustanowice, w listopadzie.

Zewnętrzny wygląd miasteczka zagłębia borysławskiego stał się przysłowiowym **obrazem zaniedbania, nieporządku i braku kultury.** Uderza to może nietyle stałych mieszkańców tych miejscowości, ile każdego przybysza z większego miasta, który zazwyczaj pojąć nie jest w stanie, dlaczego **gminy,** uważane powszechnie za **najbogatsze w kraju,** zdobyć się nie mogą na budowę i naprawę dróg komunikacyjnych i zaprowadzenie **kulturalnych urządzeń** w tak ludnem i ożywionem środowisku ludzkiem.

Jednakże po bliższem przyjrzeniu się stosunkom spostrzegamy, że **wina leży nie po stronie gmin,** które obecnie wcale nie rozporządzają wielkimi środkami — ale raczej po stronie **przemysłowców naftowych,** gdyż całe życie tych miast grupuje się około wielkiego kapitału. **Obojętne i egoistyczne ich stanowisko** wobec najżywotniejszych zagadnień życia gmin i ludności a nawet niezrozumienie własnych interesów ujawniło się ostatnio bardzo dobitnie w aktualnej obecnie sprawie **budżetu drogowego gminy Tustanowice.**

Zgodnie z ustawą zaprosiła gmina przedstawicieli firm naftowych, posiadających szyby na terenie tustanowickim, aby przyczynili się do **konserwacji dróg miejskich.** W stosunku do stopnia, w jakim przemysłowcy naftowi korzystają z dróg, przypada na nich kwota **60.000 zł. podatku gminnego,** na ogólną sumę budżetu drogowego 101.000 zł. Niektórzy przedstawiciele firm oświadczyli, iż spłata tej daniny będzie nawet **wielką oszczędnością dla przemysłu,** gdyż dobre drogi zmniejszą wydatki na naprawę wozów i aut i pozwolą też zyskać na czasie. **Za wnioskiem** tym poszły **małe firmy** — natomiast przedstawiciele wielkiego kapitału, zgrupowanego w związku **pracodawców,** zażądali **zwolnienia od opłaty za rurociągi** prowadzone przez drogi gminne i zdecydowali się złożyć razem **tylko 11.000 zł.,** twierdząc, że **gmina** żądaniem swem **zabija przemysł.**

A jednak gmina lepiej i **bardziej po obywatelsku** rozumie swe obowiązki wobec ludności, która dziś pogrążona jest w skrajnej nędzy z powodu **masowego bezrobocia.** Nie troszczą się o bezrobotnych przemysłowcy, mimo, że **olbrzymia liczba robotników** została tu **ściągnięta** właśnie przez firmy naftowe i przez nie pozbawiona zarobku. Gmina zaś z własnych funduszów prowadzi **bezpłatne rozdawnictwo ziemniaków, mąki, i opału.** Również **i szkoły Zagłębia** nie są popierane przez przemysł, chociaż uczęszcza do nich 60 procent dzieci robotników kopalnianych.

Rabunkowa gospodarka kapitalistów, wśród których prym wiodą **cudzoziemskie firmy** — gospodarka pod hasłem **„wszystko dla nas, nic dla drugich",** występuje w całej pełni na każdym kroku.

Tubylec.

Z czego składa się mózg ludzki?

Lwów, 19 listopada.

Najbardziej arystokratyczny organ ludzki, zbadany i zważony dokładnie przez pp. **Lematte i Beauchamp z Akademji Francuskiej, składa się z 9 do 12 gramów fosforu, z 3 i pół do 5 gr. siarki, z 1·7 gr. do 3 gr. sody, z 1 i pół do 3 gr. potasu, z 20 do 30 centygramów wapienia. Wszystko to jest delikatną przyprawą masy mózgowej, ważącej przeciętnie 1.000 gramów.**

Parę centygramów mniej lub więcej jednego z tych składników chemicznych — a mózg będzie narzędziem genjusza lub utrapieniem kretyna.

——oo——

SVEN ELVESTAD 23

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRAGA.

(Ciąg dalszy).

VII.

ZAGADKOWE ZDARZENIE.

I rzeczywiście stało się coś.

O godzinie czwartej, minut dwadzieścia cztery przejeżdżał pociąg przez mały tunel. Przejazd nie trwał dłużej jak pół minuty. Następnie wyjechał pociąg znowu na światło dzienne. Ale w ciągu tej pół minuty zdarzyło się coś. Nie było żadnego hałasu w przedziale. Nikt się nie poruszył. I gdy pociąg znów wjechał na światło, wszyscy siedzieli spokojnie, jak poprzednio.

Nagle krzyknął fotograf przerażony i zerwał się gwałtownie, jakby go żmija ugryzła.

— Mój aparat! — zawołał i zdrętwiał z przerażenia.

Zbudziła się również mała Paryżanka, drzemiąca w kącie. Nie rozumiała jeszcze dobrze, co się stało, gdyż spała przedtem. Walentyna wyciągnęła ręce, jakby się przed czemś broniła. Sekretarz z nagłego przestrachu siedział z otwartemi ustami.

Pan Maret krzyknął znowu:

— Mój aparat! Czy nie widzicie państwo, że zniknął mój aparat?

Stał trzymając w ręce rzemień. Był on przecięty. Kamera zniknęła.

Zimny dreszcz przeszedł ciałem Asbjörna Kraga. Sam nie wziął aparatu. Wiedział jednak, co w nim się znajduje. Wiedział, że w tym fotograficznym aparacie, z którym pan Maret nigdy się nie rozstawał, skryty był tajemniczy papier, klucz do tajnego pisma. I oto zniknął aparat. Ucięty rzemień świadczył zupełnie wyraźnie, że popełniono tu kradzież. Złodziej dokonał jej w pociągu, w przeciągu pół minuty, podczas przejazdu przez tunel. Ale kto był złodziejem? Nikt nie otworzył drzwi przedziału, nikt się nie poruszył. Złodziej musiał się więc znajdować w przedziale. Musiała więc to być jedna z pięciu osób, które tu siedziały. Musi się wziąć pod rozwagę każdą z nich.

W przedziale zakotłowało. Gdy Paryżanka zrozumiała, co się stało, dostała ataku histerji, rzuciła się na pierś pana Maret, a z jej nieartykułowanych okrzyków zrozumieć mógł Krag jedynie, że jest w rozpaczy.

— Jestem zrujnowana! Jestem zrujnowana!

Pan Maret przez minutę stał zupełnie nieprzytomny. Potem rzucił się do drzwi i chciał je otworzyć, krzycząc, że go okradziono i że żąda natychmiastowej interwencji policji, tu — — pośród nagich szczytów górskich!

Asbjörn Krag zatrzymał go.

— Jeżeli pana okradziono, — rzekł, — to nie powinien pan tembardziej drzwi otwierać.

Pan Maret spojrzał nań rozwścieczony.

— Gdzie jest hamulec bezpieczeństwa? Chcę zatrzymać pociąg!

— Szaleństwo! — rzekł Krag. Niech pan usiądzie spokojnie na swojem miejscu.

I posadził go na dawnem jego miejscu.

— A więc, co panu ukradziono?

— Mój aparat fotograficzny!

— Czyż z tego powodu musi pan tak lamentować?

— To był bardzo drogi aparat, — wyrzekł nieszczęśliwy fotograf. Muszę go mieć z powrotem. Muszę!

A Paryżanka dodała, nie zastanawiając się:

— Wszystko, co posiadamy było w tym aparacie. Był tam — —

Asbjörn Krag nie chciał teraz wyjaśnienia. Przerwał jej dlatego i rzekł:

— Czy przypadkowo nie były w nim ukryte klejnoty? Kosztowne djamenty?

— Tak, — odpowiedziała niepewnie, z drżeniem w głosie, — tam były wielkie brylanty.

Pan Maret znów chciał wypaść na korytarz, ale Krag znów osadził go na miejscu. Niebawem udało mu się zaprowadzić jaki taki spokój w przedziale.

— Widziałem przedtem, zanim pociąg wjechał do tunelu, że pan miał jeszcze aparat przy sobie, — rzekł, — w pół minuty później aparat zniknął. Czy pan niczego nie zauważył?

— Tak. Teraz, gdy się nad tem zastanawiam, zdaje mi się, że odczułem krótkie szarpnięcie rzemienia od aparatu.

— Więc, widzi pan, to jest w każdym razie coś, — zauważył uśmiechając się Krag.

Udawał jednakże tylko, że żartuje, w rzeczywistości był przerażony, bo nie wiedział w tej chwili, gdzie się aparat znajduje.

— W tym czasie nie opuścił nikt przedziału, — mówił dalej Asbjörn Krag. — Drzwi do korytarza nie otwierano, okna również, ręczę za to. A więc aparat musi się znajdować tutaj w przedziale.

— Innemi słowy, — rzekł sekretarz, patrząc bezczelnie w twarz Kraga, — złodziej musi się także znajdować w przedziale.

— Oczywiście, — odpowiedział Krag.

(C. d. n.).

——oo——

DZIAŁ SZARADOWY.

Rozwiązanie piątej szarady.

1)	**A** R M A T **Y**
2)	**R** A S P U T I **N**
3)	**T** R Y U M F A T O **R**
4)	**U** P S A L **A**
5)	**R** Y C E R **Z**
6)	**G** R O C H O W I E **C**
7)	**R** Z E C Z P O S P O L I T **A**
8)	**O** C H O R O W I C **Z**
9)	**T** A R A N T A **S**
10)	**T** R O C K **I**
11)	**G** Ł O G Ó **W**
12)	**E** N U N C J A C J **A**
13)	**R** O Z K A **Z**

*

Wynik losowania podamy w dniach najbliższych.

Wiadomości z Sambora.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w listopadzie.

(N) Powiatowy Zjazd delegatów P. S. L. Piast odbył się onegdaj przy udziale posła **Ostrowskiego** w sali Rady powiatowej.

Rezolucjami o programie podatkowym, wykonaniu reformy rolnej, zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu i rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej oraz **zmniejszenia ilości posłów** zakończono obrady.

Równocześnie odbywał się **okręgowy zjazd chrześcijańskich rękodzielników i przemysłowców** przy udziale delegatów z całej okolicy a nawet z Przemyśla i Stanisławowa. Referaty zgłosili senator **Thulie**, p. **Szafran** i Piwowarczyk. Zjazd ten był jednym hymnem **potępienia** dla p. **Grabskiego**, którego ustąpienie podziałało jak ulga na obecnych.

* * *

Drożyzna i bezrobocie szaleją u nas na dobre. Mimo **taniości bydła** targowego mięso kosztuje u nas 1·20 kg — taksamo ma się rzecz i z mąką której 1 kg płaci się u nas 70 gr. — **mimo taryf maksymalnych**, urzędów walki z lichwą i zarządzeń władz administracyjnych. Tak samo **nie wypłaca się zapomóg bezrobotnym**, których szeregi z dniem każdym wzrastają.

Wartoby zapytać przełożone Władze **co się dzieje z funduszami** na ten cel przeznaczonymi?

* * *

Jeden z najlepszych i najkarniejszych członków tutejszego „**Fredreum**“ śp. Alfred **Landsmann** urzędnik kolejowy **członek wielu polskich towarzystw**, powszechnie lubiany i szanowany, zmarł w Przemyślu. Złożeniem wieńca na trumnę ś. p. Landsmanna uczciło tutejsze Towarzystwo Muzyczne i „Fredreum“ pamięć zasłużonego członka.

* * *

Artystka teatrów miejskich we Lwowie p. Hilda **Skrzydłowska** wystąpiła onegdaj w roli Lei w sztuce Anskiego „**Dybuk**“. Doskonałą grę wybitnej artystki lwowskiej i jej dobrze zgranego zespołu oklaskiwała zebrana publiczność przy otwartej scenie. Przedstawienie było **jednem z najlepszych przedstawień** prowincjonalnych lat ostatnich.

Najbardziej muzykalne miasto.

Lwów, 19 listopada.

Józef Mauwarda, baryton opery wiedeńskiej powrócił niedawno z Barcelony i opowiada, że nigdzie na świecie nie widział tak muzykalnej publiczności jak w Barcelonie.

Publiczność barcelońska jest obznajomiona z partyturą, nawet najmniejszy błąd zauważy i natychmiast gwiżdże. Barcelona posiada towarzystwo wagnerowskie, którego zadaniem jest popularyzacja oper wagnerowskich. Jak zaś prezydjum tego towarzystwa pojmuje swoje zadanie, świadczy o tem następujący obrazek.

Pewnego razu na próbie zauważył prezes tego towarzystwa, że przy składaniu przysięgi w „Zygfrydzie“ artysta nie trzyma się ściśle wskazówek reżysera.

Natychmiast po próbie, zgłasza się prezes do artysty i w groźnym tonie zwraca mu uwagę, że przy składaniu przysięgi ma trzymać palce na włóczni tak, jak każe reżyser, gdyż inaczej. nie ręczy za spokój publiczności.

Wobec takiego dictum acerbum śpiewak zrzekł się własnej interpretacji.

Inny obrazek.

W pierwszym akcie „Walkirji“ ma się w pewnym momencie odezwać ciężka trąba. Ponieważ odezwanie się tego instrumentu nie bardzo jest przyjemne dla ucha, przeto zwykle daruje się trębaczowi ów passus. Ale publiczność barcelońska tego nie daruje.

Kiedy na przedstawieniu Walkirji w oznaczonem miejscu głos trąby nie zabrzmiał — zaczęła galerja a z nią parter gwałtownie syczeć i gwizdać. Syk i gwizd 4.000 widzów — to już manifestacja.

Na drugiem przedstawieniu reżyserja była już mądrzejsza i gdy przyszło do owego krytycznego momentu, trębacz huknął z całych sił. Publiczność natychmiast oceniła poprawę i podziękowała rzęsistymi oklaskami i brawami w trakcie przedstawienia.

Wogóle nie mogą sobie artyści pozwolić na żadne ekstrawagancje nawet w najbardziej drobnych miejscach, gdyż publiczność zna opery na pamięć i na każdy fałsz czy opuszczenie natychmiast reaguje.

Wobec tego poleca się gorąco wszystkim naszym śpiewaczkom, by się nie chwaliły, że odniosły wielkie triumfy w Barcelonie.

Strajk teatralny z powodu angażowania obcych śpiewaków.

Budapeszt. w listopadzie.

Część artystów węgierskiej opery państwowej zastrajkowała onegdaj dla zaprotestowania przeciw angażowaniu artystów zagranicznych. Proklamowanie strajku nastąpiło w oryginalny sposób. Dawano 13 bm. „Cyrulika Sewilskiego“. Gdy Don Sebastian zaśpiewać miał piosenkę do Rozyny, odśpiewał proklamację komitetu strajkowego kończąc, że w tej chwili strajk się zaczyna i to koniec przedstawienia.

Publiczność zaprotestowała przeciw temu, poczem komitet strajkujący zgodził się na zakończenie przedstawienia. Strajk rozpoczął się następnego dnia.

——oo——

Za wielkie błogosławieństwo.

Lwów. 19 listopada.

Pewna **hiszpanka** we wsi Marbetla porodziła **sześcioraki**, w tem **3 chłopców i 3 dziewczynki**. Pół tuzina noworodków od razu! Członkowie nowego pokolenia jednak są tak słabi, że ich się wszystkich przy życiu utrzymać nie da. Tego rodzaju wybryki natury winny być stanowczo zabronione przez komisarza oszczędnościowego.

Magistrat warszawski musiał ten wypadek przewidzieć, i tem się zapewne tłumaczy **zakaz całowania** się dziewcząt w szkole.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 20. 11. 1925

JAN PIETRZYCKI.

„LA DOTTA“.

(List z Padwy).

(Dokończenie).

Po przekroczeniu głównej bramy kościelnej widzimy zaraz na wstępie stary barokowy ołtarz, wzniesiony w r. 1599 przez studentów polskich. Mocno poczerniały obraz w ołtarzu, przedstawiający męczeństwo św. Stanisława, malował Malombra. Nad obrazem widnieją polskie herby.

Niezależnie od tego ołtarza zbudowano w r. 1899 na tyłach absydy kościelnej pośród kilku kaplic, należących do różnych narodowości, osobną kaplicę polską, której powstanie zawdzięczamy zapobiegliwości przebywającego wówczas w Padwie Polaka Franciszkanina O. Jana Warchała (dziś członka konwentu Franciszkanów w Noworadomsku). Kaplica, w której ołtarzu widnieje patron polski św. Stanisław, pędzla Tadeusza Popiela, cała jest ozdobiona freskami tegoż artysty. Freski te przedstawiają: wskrzeszenie Piotrowina, znalezienie zwłok św. Stanisława. Matkę Boską częstochowską i ostrobramską w otoczeniu aniołów, oraz postacie świętych polskich. Na kracie, zamykającej kaplicę, widnieje orzeł Jagielloński, a szczyt kraty do niedawna wieńczył (usunięty obecnie) polski napis:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi,
Święć wiekuiście nad braćmi zmarłymi!

Ostatnie słowa wskazywały na znajdujące się w podziemiach bazyliki polskie „sepolcro nazionale“, o czem mówią również pomniki grobowe Polaków, rozrzucone w rozmaitych częściach kościoła, w kaplicy polskiej, a nawet na krużgankach, okalających wewnętrzny ogród klasztorny.

Najstarszym grobowcem polskim w bazylice padewskiej jest pomnik Erazma Kretkowskiego († 1558). Kretkowski posłował od Zygmunta Augusta do Turcji, podróżował po Egipcie, Indjach, Portugalji, Niemczech, Rusi, Węgrzech. Zmarł w Padwie w drodze do Jerozolimy. W owych czasach podróże takie były niezwykłą osobliwością. Na grobowcu jego czytamy śliczne wiersze łacińskie. Nic dziwnego, napisał je Kochanowski:

„Hic te Cretcovi mors, et tua fata manebant,
Cum terras omnes, et cum maria omnia circum
Lustrares, nullo defessus membra labore
Te rapidus Ganges gelidaeque Boristhenis undae,
Te Tagus et Rhoenus, te ripa binominis Istri
Et septem gemini noverunt ostia Nili.
Nunc concessisti magnum visurus Olympum
Aatereasque domos, ubi diis immistus, inanes
Et curas et spes hominum lamentaque vides...“

Z XVI stulecia pochodzi również grobowiec Mikołaja Ponętkowskiego († 1598). Ponętkowski przybył do Padwy do sławnych tu naówczas lekarzy, lecz wiedza ich nie ocaliła mu życia. Grób ten znany był już Starowolskiemu, stąd Ponętkowski wszedł do herbarzów.

Sześć grobowców polskich w kościele padewskim nosi daty następnego wieku. Są to groby: Andrzeja Kańskiego († 1636), Adama Zalińskiego († 1602, podróżnika który — jak czytamy na pomniku — zwiedził całą Europę i Afrykę, a zmarł w drodze do Azji, Aleksandra Sapiehy († 1619), Krzysztofa Sapiehy († 1637) Stanisława Fryznehera, doktora medycyny i filozofji z Krakowa († 1687), Stanisława Mińskiego, wojewody łęczyckiego, wysłanego do Rzymu w sprawie kanonizacji św. Jacka. Leczył się w Neapolu na głuchotę, a wezwany przez Zygmunta III Wazę, zmarł w drodze powrotnej w Padwie wskutek nadmiernych upałów.

Do grobów polskich zaliczyć również należy grób Stefana Ubaldini'ego della Riva († 1621). Jakkolwiek pochodził z rodziny florenckiej, urodzony jednak w Polsce, Ulbaldini uważał się za Polaka. Stwierdza napis grobowy, że jako żołnierz polski wojował w Moskwie i Turcji, w niewoli tureckiej przyswoił sobie język tamtejszy, w Paryżu „zyskał laur poetycki“, a w Padwie studjował filozofję.

Przez cały ciąg stulecia XVIII żaden polski grobowiec nie przybył bazylice padewskiej. Natomiast z pierwszej połowy wieku XIX widzimy tu dwa nagrobki: Juljusza Wąsowicza († 1833) i Karoliny z Wojnów Jabłonowskiej, zmarłej w Wenecji w r. 1840. Ten ostatni grobowiec, dłuta Ludwika Ferrari'ego, jest najpiękniejszy pod względem artystycznym. Kuty w białym marmurze, przedstawia postać niewieścią, przyciskającą krzyż do piersi i anioła, przynoszącego jej wieniec zwycięstwa.

Pisząc o pamiątkach polskich w Padwie, nie od rzeczy będzie również wspomnieć o wznoszącym się w zaułku ulicy san Lorenzo antycznym sarkofagu, mającym być — jak chce legenda — miejscem spoczynku założyciela Padwy, Antenora. Zamek ów, to podobno ulubione miejsce dumań Jana Kochanowskiego. Plonem tych dumań był zapewne późniejszy pomysł łacińskiej jego elegji z wzmianką o Antenorze, którego idealny konterfekt odżył z taką siłą w wyobraźni twórcy „Odprawy posłów“.

——oo——

Rosja przeciwna Lidze Narodów i Locarno.

Moskwa, 18. 11. (PAT). W sprawie pogłosek, zamieszczonych w prasie europejskiej o rzekomej zmianie stanowiska Unji sowieckiej wobec układów, zawartych w Locarno, jakoteż o **rzekomej gotowości wstąpienia Rosji do Ligi Narodów**, „Izwiestia" podkreślają, że **Unja sowiecka trwa dalej przy swem odmownem stanowisku wobec Ligi Narodów**, jakoteż wobec układów w Locarno.

—xox—

Mądry Polak po szkodzie.

Ucieczka komunisty Leszczyńskiego nauczyła rozumu.

Warszawa, 18. 11. (PAT). Pan minister sprawiedliwości wydał **pismo okólne do naczelników więzień** w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie następującej treści:

„W celu uprzystępnienia panom sędziom śledczym **przesłuchiwania więźniów**, na miejscu w więzieniach, polecam panom naczelnikom **zarezerwować specjalnie na ten użytek odpowiednie pomieszczenie w zabudowaniach więziennych**, a jeżeli brak takiego pomieszczenia staje temu na przeszkodzie, należy oddawać do dyspozycji sędziów śledczych na czas badania kancelarię więzienną.

—xox—

Parodja parlamentaryzmu.

Otwarcie nowej sesji parlamentu włoskiego.

Rzym, 18. 11. (PAT). Oczekują tu z wielkiem zainteresowaniem dzisiejszego **otwarcia parlamentu**, zwłaszcza **wielkiej mowy Mussoliniego** w odpowiedzi na przemówienie prezydenta Izby, Casertano, który powinszował Mussoliniemu uniknięcia zamachu i powitał prezydenta.

Po wykonaniu wyborów dwóch wiceprezydentów, deputowanego Giunta i Acerbo, **parlament przystąpi natychmiast do dyskusji nad ustawami faszystowskiemi**, poczem Izba przyjmie dymisję deputowanego Orlanda.

Zdaje się, że na posiedzeniu dzisiejszem opozycja będzie nieobecna, z wyjątkiem kilku deputowanych, którzy odnoszą się mniej nieprzychylnie do faszyzmu.

—xoox—

Militaryzacja sowieckich wsi na pogran. polsk.

Pogr. sow. w listopadzie.

(p) Z Mińska donoszą, że władze Białorusi sowieckiej, wobec wzmagających się napadów partyzantów, zatwierdziły **plan militaryzacji pogranicze polsko-sowieckiego** W myśl tego planu ludność pogranicza ma być zaznajomiona z zasadami **techniki wojennej**. Odbywać się mają **ćwiczenia**, alarmy i t. p. Militaryzacja polegać będzie na stworzeniu t. zw. **gminnych jaczejek wiedzy wojskowej**. Zgodnie z rozporządzeniem do tych jaczejek obowiązani są należeć komuniści, „polit.sostaw" rezerwy i wszyscy krasnoarmiejcy rezerwy.

Przykro pisać, ale trudno nie pisać.

Po Głąbińskim — Haller.

Lwów, 19 listopada.

W „Robotniku" czytamy:

„Jak wiadomo, b. „nadzwyczajny" komisarz do walki z drożyzną, p. **Bajda**, dzięki protekcji „Piasta", został mianowany **prezesem Okręgowej Izby Kontroli Państwa** w Katowicach.

Nominacja ta doszła do skutku **mimo brzmienia protokołu z kontroli**, dokonanej w b. Gł. Urzędzie Żywn. przez **Najw. Izbę Kontroli Państwa**, stwierdzającego **„niewłaściwość"** postępowania p. Bajdy, jako przedstawiciela Skarbu Państwa w spółce **„Guzohan"** (Gł. Urz. Żywn.).

„Niewłaściwość" polegała na tem, iż p. **Bajda zawarł z dyrekcją „Guzohanu" umowe, szkodliwą** — jak to stwierdziła Najw. Izba K. P. — dla skarbu. Jednym z członków dyrekcji „Guzohan", z którym p. Bajda zawarł tę szkodliwą dla Skarbu Państwa umowę, był **p. Haller b. dostawcą bydła dla c. i k. armji**, bratanek generała. Wobec złej gospodarki, został zwolniony ze swego stanowiska z Gł. Urzędu Żywnościowego.

Nagle w ostatnim tygodniu w likwidaturze „Guzohanu" **zjawiła się komisja** z ramienia Najw. Izby Kontroli Państwa.

Cała praca Komisji wyglądała zagadkowo. Cóż się okazało? Za dni parę zagadkę wyjaśnił „Monitor Polski".

Ukazała się tam nominacja **p. Hallera na radcę w okręgowej Izbie Kontroli Państwa** w Katowicach, jako zastępcy p. Bajdy.

MANIFESTACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 18. 11. (Tel. wł.). Dnia 18 b. m. po poł. na ulicach Warszawy w kilku miejscach odbyły się **manifestacje bezrobotnych, którzy usiłowali utworzyć pochód i udać się pod gmach ministerstwa pracy**. Policji udało się zlikwidować demonstracje w sposób pokojowy.

—oo—

Z kraju.

× **Ułaskawienie oficerów** skazanych za bicie i znęcanie się nad żołnierzami. W maju b. r. wojskowy sąd okręg. w Warszawie skazał za znęcanie się nad żołnierzami por. **Przegrodę** na rok więzienia, kapt. **Więckowskiego** na 1½ roku więzienia, kapt. **Piątkowskiego** na rok twierdzy, kapt. **Krawieckiego** na 6 tygodni twierdzy, a por. **Buszkiewicza** na 6 tygodni więzienia. Najwyższy sąd wojskowy zatwierdził ten wyrok. Skazani oficerowie wnieśli do Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie i uzyskali **zmniejszenie kary** a to kapt. Więckowski do 6 miesięcy twierdzy, kapt. Piątkowski do 2 miesięcy twierdzy, por. Przegroda do 4 miesięcy twierdzy a oprócz tego darował Prezydent kapt. Więckowskiemu i por. Przegrodzie karę zwolnienia ze służby, na którą skazani zostali. Ułaskawienie to wywołało wielkie wrażenie.

× **Inauguracja roku szkolnego w szkole nauk politycznych** w Krakowie odbyła się 16 bm. Zagaił ją dyrektor szkoły rektor **Roztworowski**. Ilość dyplomów uzyskanych w bież. roku wynosi 37.

× **Wystawa obrazów królów polskich.** W Krakowie w muzeum narodowem w Sukiennicach otwartą została 15 bm. wystawa obrazów królów i królowych polskich, z których wiele malowanych było przez **współczesnych im artystów**, oraz zabytków polskich. Prócz obrazów olejnych wystawiono **setki portretów** rytowanych, miniatury, medale, pieczęcie i autografy. Po tej wystawie nastąpi wystawa portretów znakomitych Polaków i Polek.

× **Samobójstwo z powodu redukcji.** Onegdaj w Wilnie zredukowany **woźny Izby skarbowej**, Piotr **Podlecki**, przyszedł do mieszkania brata swego Bolesława i korzystając z jego nieobecności, jego rewolwerem pozbawił się życia. Przyczyna samobójstwa: brak środków do życia.

—oo—

Pogiełda nowojorska: Warszawa 16.50. Londyn 4.84 i jedenaście szesnastych. Paryż 4.01. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 3.99 i siedm ósmych. Belgja 4.525. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.28. Sofja 0.74. Holandja 40.24. Oslo 20.42. Kopenhaga 24.91. Sztokholm 26.75. Hiszpanja 14.26. Bukareszt 0.4625. Berlin 23.81. Belgrad 1.775.

—oo—

Z SALI SĄDOWEJ.

Bandyta „Panicz" czy diwa filmowa.

Lwów, 19 listopada.

Pewnego dnia letniego, wśród ludności Oleszyc, małej mieściny w pow. lubaczowskim, powstał niebywały **popłoch**.

Dnia tego otrzymał niedawno przybyły do Oleszyc lekarz, dr. **Józef Schneebaum**, list, podpisany przez „Panicza", który domagał się pieniędzy pod groźbą „kuli w łeb".

„W razie interwencji policji będzie „jeszcze gorzej" — groził autor listu. — Pieniądze bezzwłocznie należy umieścić **w starej cegielni** za miastem, w miejscu oznaczonem **„trzema krzyżami"**.

* * *

Dr. Józef Schneebaum był człowiekiem odważnym. Poczekał więc nadejścia nocy. Następnie przebrany nie do poznania, wziął **latarkę** w jedną rękę, **rewolwer w drugą** i udał się do komendanta posterunku policji państw., st. przod. Konstantego **Marka**.

Wdrożono energiczne śledztwo. Trwało ono może tydzień. Pewnego dnia gruchnęło po mieście, że **sprawca** został **przytrzymany** i pod eskortą odesłany do sądu w Lubaczowie.

Aż oto onegdaj sprawa ta odbiła się **głośnem echem w murach sądu karnego we Lwowie**.

Odbyła się rozprawa. Wprowadzono zbrodniarza. Surowe oblicza sędziów rozpogodziły się w jednej chwili.

Zbrodniarz — ładna dzieweczka — siada, otula się pelerynką i czeka. —

— Nazwisko pani?

— Olga **Käfer** — lat 20 — **córka lekarza** Adolfa Käfera **w Oleszycach**.

* * *

Dr. Käfer od pięciu lat był jedynym lekarzem w Oleszycach.

Dr. Käfer posprzeczał się z miejscowym aptekarzem i zamiast zapisywać chorym **morfinę**, przypisywał **świeże powietrze i destylowaną wodę**.

Rozgoryczony aptekarz sprowadził do Oleszyc młodego lekarza, dr. Józefa **Schneebauma**, który pozyskał w jednej chwili wszystkich chorych. A dr. Käfer musiał sprzedawać meble, by uzyskać pieniądze dla dzieci **na chleb lub kartofle**.

Panna Olga Käfer, nie mogąc znieść dłużej tego upokorzenia i nędzy, tem bardziej, że pragnęła **za wszelką cenę „wstąpić do filmu"** — udała się do konkurencyjnego lekarza z prośbą, aby opuścił Oleszyce. Wyśmiana — postanowiła go podstępem „wykurzyć".

Napisała więc bandycki list. Nie z chęci zysku — wiedziała bowiem, że on pieniędzy nie da, ale sądziła, że się przerazi i **opuści Oleszyce.**

* * *

Po przemówieniach prokuratora, który żąda kary i obrońcy, domagającego się uwolnienia, **zapadł wyrok**, skazujący Olgę Käfer false „Panicz i spółka" na **7 dni ciężkiego więzienia**. — Oskarżona wyrok **przyjęła**.

Bronił adw. dr. **Aleksandrowicz.** Ponieważ kara została **skonsumowana** aresztem śledczym, oskarżona została wypuszczona **na wolność**.

Banda rabusiów z pow. Żółkiewskiego.

Lwów, 19 listopada.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych w sądzie okr. kar. we Lwowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Iwanowi **Kolędzie**, l. 20, Dmytrowi **Kornawie** l. 23, Iwanowi **Waśce** l. 20, Oleksie **Paszkowskiemu** l. 23 i Hawryłowi **Paszkowskiemu** l. 28 (wszyscy **rolnicy** z Łęgowa pow. Żółkiew) oskarżonym o to, że jako członkowie **zorganizowanej bandy rabusiów** dokonali w powiecie żółkiewskim w ciągu 1923 r. szeregu napadów rabunkowych.

Wyruszali oni na wyprawy **uzbrojeni w karabiny i rewolwery.** Przyczem zwykle z góry byli poinformowani przez swych zwolenników z okolicznych wsi, **gdzie i kiedy napad może się opłacić.**

W tym samym czasie grasowała w tych okolicach **inna banda**, dotąd niewyśledzona, gdyż pod naporem ciągłych pościgów policji zbiegła w inne strony.

Między temi dwiema bandami istniała **silna rywalizacja**, tak, że ostatecznie owi niewyśledzeni bandyci chcąc się pozbyć niewygodnej rywalizacji zrobili **anonimowe doniesienie** do posterunku pol. w Żółkwi, w którem wymienili oskarżonych jako sprawców napadów dokonanych w oznaczonych dniach.

Wymienionych aresztowano i **po** przeprowadzonem śledztwie **policyjnem** oddano do sądu we Lwowie.

Przewodniczy s. s. o. **Antoniewicz**, oskarża prok. **Gürtler**, bronią adwokaci dr. Sz. **Weiss** i dr. **Żywicki**.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Ireny gr.-kat. Pawła Arch. — Jutro: rzym.-kat. Feliksa Walezjusza w. gr.-kat. Łazara.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Nowi Panowie" Ceny zniżone.

Piątek „Nowi Panowie" Ceny zniżone.

Sobota o godz. 3·30 pop. „Hetman Stanisław Żółkiewski". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota o godz. 7·30 wiecz. „Madame Butterfly" Opera. Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Marjetta" Operetka. Premjera. Ceny zniżone.

Piątek „Marietta" Ceny zniżone.

Sobota o godz. 3·30 pop. „Jej Wysokość Tancerka" Ceny zniżone popołudn.

Sobota o godz. 7·30 wiecz. „Codziennie o 5-tej..." Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7·30 wiecz.

Repertuar teatru SEMAFOR,

Rejtana 3, codziennie o godz. 19·45, w niedzielę pop. o godz. 16·45. Bilety wcześniej do nabycia u p. Seyfartha, ul. Akademicka. 1) Rabindranat Tagore: Poczta. 2) Fr. Karpiński: Laura i Filon. 3) Boy: Nowinki. 4) Jack London: Prawo białego człowieka. 5) „Poczekaj Hanka tam u chrustu", piosenka podmiejska. 6) „Na przypiecku", insc. piosenka z folkloru żydów. w przekł. A. Kitschman. 7) Rodoć: „Nie jestem przy apetycie". 8) Sully Prudhomme: Waza. 9) Strauss Walc.

Kino „Wanda". Od 15. listopada Cyrk Marka w 12-u aktach w dwóch serjach.

—oo—

Kino Chimera: Od dziś i dnie następne Premiera P. T. PRAWO PIERWSZEJ NOCY IUS-PRIMAE-NOCTIS nie widziane we Lwowie.

—oo—

— **Teatr Wielki,** daje dziś i jutro komedję R. de Flers'a i R. Croisset'a: „Nowi Panowie". Ceny zniżone.

— **Teatr Nowości,** występuje dziś z premierą efektownej i melodyjnej operetki W. Kollo: „Marietta", której powodzenie jest z góry zapewnione, dzięki wielkim wartościom muzycznym i barwnej treści. Operetkę urozmaica bogaty dział choreograficzny układu baletmistrza p. Cesarskiego. Nowe dekoracje Zygmunta Balka. Ceny biletów zniżone.

— **„Madame Butterfly"** opera Pucciniego, ukaże się po raz pierwszy w obecnym sezonie w sobotę bieżącego tygodnia, pod dyrygenturą kapelmistrza M. Zuny.

Mówią, że...

istnieje nawet ochrona zwierząt, nikt jednak nie „ochrania" na starość naszych artystów.

— — — — — — —

Tak wielu z pośród nich, nawet prawie nie w podeszłych latach, żyje w ostatniej nędzy i nikt się nimi nie interesuje. Nędza i gruźlica stały się przecież synonimem życia polskiego artysty. Żyje we Lwowie osiemdziesięcio przeszło letnia b. artystka dramatyczna Now..... która ma emerytury kilkadziesiąt złotych. Obecnie jest stara a w dodatku ma sparaliżowaną 75 letnią służącą, którą w sposób wzruszający się opiekuje. Now... była niegdyś najświetniejszą gwiazdą polskiej sceny, zasypywano ją kwiatami, pisano dytyramby na jej cześć — dziś, gdyby nie zapobiegliwość poprzedniej dyrekcji teatru, musiałaby chyba zginąć z głodu. Zbliżają się święta, może ostatnie w jej życiu, więc może Magistrat da tej przemiłej, zasłużonej staruszce, która tyle napracowała się dla sztuki polskiej we Lwowie, tzw. emerytalną trzynastą pensję?

Byłby to gest bardzo szlachetny — a Lwów stać na takie gesty.

rrr.

—oo—

— **„Hetman Stanisław Żółkiewski",** ukaże się na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej w sobotę bież. tygodnia, w obsadzie premjerowej, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Przedwstępna sprzedaż biletów w budynku szkolnym im. Tańskiej, przy ul. Jabłonowskich, w Komitecie rozrywkowym dla młodzieży.

— **Uroczystość ku czci św. Magdaleny Zofji** obchodzą teraz kolejno domy Sacré Coeur, których fundatorką była — między niemi lwowski zakład w zapowiedzianem na dni 20, 21 i 22 listopada triduum kanonizacyjnem, które niewątpliwie zgromadzi wszystkie wychowanki z pod znaku „wielkiej Mistrzyni".

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego** im. A. Mickiewicza we Lwowie odbędzie się odczyt prof. Augusta **Zierhofera** na temat: Ludność Polski, w czwartek dnia 19 bm. o g. 7 wiecz., w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego.

— **Dorocznym zwyczajem** odbędzie się w sobotę dnia 21 listopada o godz. 9 przedpołudniem w kościele św. Marji Magdaleny **Nabożeństwo żałobne** za poległych na II. Odcinku (Szkoła im. Marji Magdaleny) uczestników walk listopadowych r. 1918. Po nabożeństwie, jak co roku, zebranie odcinkowe.

—xo ox—

Nowa taryfa maksymalna.

Obniżenie cen chleba, mięsa, wędlin i tłuszczów.

Lwów, 19 listopada.

Województwo ustanawia aż do odwołania z mocą obowiązującą od dnia 19 b. m. nową taryfę maksymalna, obniżającą ceny chleby oraz mięsa wieprzowego, wędlin i tłuszczów, podczas gdy **ceny innych artykułów, taryfą maksymalną objętych, pozostają niezmienione.**

I. Mąka: Za 1 kg. mąki pszennej 40-proc. w sprzedaży detalicznej 58 groszy.

II. Pieczywo: Chleb o wadze 1 kg. z mąki żytniej do 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 36 gr.; 60 proc. w sklepie lub na straganie 38 gr. 1 bułka o wadze 4 dk. z mąki pszennej 40-proc. w piekarni z dostawą do sklepu 3 i pół gr.; na straganie lub w sklepie 4 gr. 1 bochenek o wadze 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni 48 gr.; w sprzedaży detalicznej 50 groszy.

III. Mięso: Za 1 kg. mięsa wołowego I kateg. z dokładką najwyżej 20 proc. 1 zł. 36 gr.; bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1 zł. 66 gr.; II kateg. z dokładką najwyżej 20 proc. 1 zł. 06 gr.; bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1 zł. 26 gr.; III kateg. z dokładką najwyżej 20 proc. 70 gr.; bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 84 gr.; mięso wieprzowe z dokładką najwyżej 10 proc. 1 zł. 90 gr.; bez kości i bez dokładki lub polędwicy wieprzowej 2 zł. 10 gr.; mięsa cielęcego przedniego 1 zł. 30 gr.; mięsa cielęcego tylnego 1 zł. 50 gr.

IV. Wędliny: Szynka wędzona z kolankiem i polędwica wędzona z zioberkiem 2 zł. 70 gr.; polędwica wędzona bez kości i karczek wędzony 2 zł. 80 gr.; wędzonka surowa 2 zł. 70 gr.; 1 kg. szynki gotowanej krajanej, polędwicy, karczku gotowanego 4 zł.; kiełbasek chrzanówek 3 zł. 60 gr.; rolady i zająca, kiełbasy krajanej lwowskiej i siekanej agramskiej lub mazurskiej pieczonej 3 zł. 10 gr.; kiełbasy do gotowania i siekanej 2 zł. 50 gr.

Z targu.

Lwów, 19 listopada.

Ceny nabiału: 1 litr mleka niezbieranego 40 — 45 gr., 1 kg. masła 4.— do 5.60 zł., 1 kg. sera 1.— do 1.20 zł.

Jaja po 15 i 16 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 8 do 10 gr., buraków 15 do 20 gr., marchwi 20 gr., cebuli 30 do 35 gr., kapusta po 5 do 15 gr. za główkę.

Owoce: 1 kg. jabłek 20 do 70 gr., gruszek 50 gr. do 1.— zł., śliwek suszonych 2 zł., cytryny po 10 do 12 gr. sztuka.

—oo—

— **Ognisko Oficerów we Lwowie.** W sobotę 21 bm. o godz. 20 odbędzie się czwarty z cyklu koncertów lwowskich towarzystw śpiewackich koncert Lwowskiego Chóru Technickiego. Po koncercie odbędzie się wieczór taneczny (św. Katarzyny). Obowiązkowy strój wieczorowy.

— **Likwidacyjne zebranie Obyw. Komitetu** dla uczczenia Nieznanego Żołnierza odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Ogniska Oficerów przy ul. Fredry l. 1, I. piętro.

— **Z Kasyna i Koła lit.-art.** Dziś czwartek 19 bm. koncert Trio: prof. M. Dąbrowskiego, dr. M. Bauera i dr. K. Lilinethala. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety do nabycia w Sekretarjacie.

— **Posiedzenie Rady miej.,** odbędzie się w czwartek dnia 19 b. m. o godz. 6-tej w sali posiedzeń Rady miej. w ratuszu. Na porządku dziennym: Sprawa użytkowania gruntów t. zw. Pasieki Łyczakowskie (2 uchw.). Nabycie realności w Kamienobrodzie dla celów Zakładu wodociągowego (2 uchw.). Sprzedaż gruntu miej. pod budowę VIII gimnazjum (2 uchw.). Nabycie gruntu potrzebnego na połączenie ul. Ponińskiego z ul. Kozielnicką (2 uchw.). Przyjęcie gruntu od P. Kaź. Neumanowej potrzebnego na regulację ul. Ponińskiego. Ustalenie podatku od psów na r. 1926. Odstąpienie gruntu Z. A. S. P. Gniazdo Lwów pod budowę domu. Sprawa zamiany gruntu z Kraj. Związkiem Kredytowym. Wydzierżawienie gruntu Zgromadzeniu SS. Felicjanek. Sprawa utrzymania najwyższych klas w 7 szkołach powsz. żeńskich.

— **Straż Mogił Bohaterów Polskich** we Lwowie urządza dnia 22 b. m. jako w 7-mą rocznicę pamiętnych walk o przynależność Lwowa do Polski — zbiórkę uliczną i po lokalach publicznych na dochód konserwacji „Cmentarza Obrońców Lwowa".

— **Zgromadzenie lekarzy lwowskich** odbędzie się w dniu 25 b. m. w sali ratuszowej o godz. 6-tej wieczór. Na porządku dziennym: Wybór Komitetu przedwyborczego dla wyborów do Rady Izby lekarskiej. Udział w zgromadzeniu biorą tylko zapisani na listę uprawnionych do głosowania.

Sądy bolszewickie w języku polskim.

Pogranicze sow., w listopadzie.

(p.) Na mocy uchwały komisarjatu sprawiedliwości Białoruskiej sowieckiej socjalistycznej Republiki z **dniem 1 stycznia 1926 r.** otwierają **się w Mińsku, Nowo-Borysowie i Szkłowie „sądy ludowe"** do spraw Polaków. Językiem kancelaryjnym i przewodu sądowego ma być język polski.

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Zamach samobójczy.** Piotr Pisz, robotnik, lat 54, zam. przy ul. Rycerskiej l. 8, przeciął sobie żyły na lewem przedramieniu w celach samobójczych. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala. Powodem była prawdopodobnie nędza.

— **Fałszywe czerwieńce.** Aresztowano wczoraj na czarnej giełdzie osobnika, który był w posiadaniu 3 fałszywych czerwieńców. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż ma się tu do czynienia z fałszerzami na wielką skalę — osobnika przymknięto i wdrożono inwigilację.

— **Napad na Starym Rynku.** Wczoraj wieczorem na przechodzącego przez Stary Rynek robotnika N. Kaczora napadł dozorca domu przy placu tym pod l. 5 Paweł **Łaban.** W czasie bójki Łaban **pchnął Kaczora nożem w pierś** poczem zbiegł. Rannego odwieziono do szpitala, za Łabanem zaś policja czyni poszukiwania.

— **Włamanie przy ul. Sykstuskiej.** Wczoraj w nocy włamali się złodzieje do mieszkania Józefa **Strzeleckiego,** przy ul. Sykstuskiej l. 8. Po dokładnem przeszukaniu całego mieszkania **skradli garderobę i bieliznę wartości 2000 zł.**

—oo—

„Karpaccy górale", dramat w 10 obrazach J. Korzeniowskiego, odegrany zostanie w niedzielę, 22 b. m. — przez Koło Dramatyczne Drukarzy Lwowskich, w sali przy ulicy Piekarskiej l. 18. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

—oo—

Międzynarodowa komunikacja kolejowa.

Ilość pociągów, wzgl. wagonów w bezpośredniej komunikacji międzynarodowej z każdym rokiem coraz bardziej wzrasta. Obecnie posiadamy bezpośrednie pociągi do **Berlina, Brukseli, Paryża, Pragi i Wiednia,** oraz wagony do **Londynu, Rzymu, Bazylei, Belgradu, Bukaresztu, Królewca, Budapesztu i Konstanzy.** Expres z Londynu przez Hoek van Holland - Berlin - Katowice - Kraków - Lwów do Bukaresztu przebiega przez Polskę we dnie, prowadząc od Katowic do Lwowa **wagon restauracyjny,** przyczem na dystansie Kraków-Lwów jest najszybszym pociągiem w Polsce, gdyż w godzinę przebiega 78 kilometrów z Krakowa do Tarnowa a dalej do Lwowa 66 klm. na godzinę. Pociąg ten odchodzi z Hoek van Holand o godz. 7 m. 07, z Berlina o 23.00, z Katowic o 11.10, z Krakowa o 13.15, **ze Lwowa o 20.00** i jest w Bukareszcie o 17.45. Z powrotem wyjeżdża z Bukaresztu o 12.50, do **Lwowa** przyjeżdża o 9.25, do Krakowa o 16.15, do Katowic o 18.40, do Berlina o 7.46, do Hoek van Holland o 23.14.

Humor.

AMATOR SAMOCHODU.

— Wiesz żoneczko, że dawniej jeździłem stale tramwajem, a teraz tylko dorożką samochodową.

— Dlaczego? Przecież to kosztuje drożej.

— Co z tego? Ale w tramwaju mogłem się zawsze natknąć na wierzyciela.

AFORYZM ADWOKACKI.

Można prowadzić bardzo brudne sprawy i mieć z tego ogromnie czysty zysk.

—ooo—

Kurjer ekonomiczny.

* **Sytuacja w bankach warszawskich.** Zastój trwa w dalszym ciągu we wszystkich działach bankowości. Z powodu braku gotówki nie ma mowy o rozwoju operacji wekslowych. W bankach prywatnych idzie do protestu **15 do 20 proc. weksli** a w Banku Polskim 10 prc. Pocieszającem jest to, że przeszło 90 prc. weksli wykupują dłużnicy bez przymusu egzekucyjnego.

Wiadomość, która rozeszła się 16 bm. na giełdzie warszawskiej o uzyskaniu przez p. Młynarskiego drugiej raty pożyczki Dillona okazała się **fałszywą.** Przed zakończeniem przesilenia gabinetowego nie można liczyć na finalizowanie pożyczek zagranicznych.

* **Sprawa ewent. podwyżki cukru** zadecydowaną zostanie dopiero po nominacji nowego ministra skarbu.

* **Przemysł trykotażowy w Łodzi,** znajduje się w sytuacji bardzo trudnej. Prawie wszystkie fabryki trykotażowe zredukowały pracę — liczą się nawet z **zupełnem zamknięciem tych fabryk.** Ogromny zastój w tym przemyśle tłumaczą brakiem zapotrzebowania z prowincji, jakoteż z **Pomorza i Poznańskiego.**

* **Związek ochrony przemysłu polskiego.** W Poznaniu powstała nowa organizacja pod nazwą powyższą, utworzona przez **związek banków w Poznaniu,** związek towarzystw kupieckich i szereg organizacji społecznych na czele ze związkiem obrony kresów zachodnich.

* **Oddział warszawskiego banku dla Handlu i Przemysłu w Ustroniu** na Śląsku Cieszyńskim został zlikwidowany z powodu obecnych krytycznych stosunków gospodarczych.

Giełdy zbożowe i pieniężne w Sow-Rosji.

Pogranicze sow., w listopadzie. (p.) Rząd sowiecki wydał ostatnio dekret, na mocy którego w szeregu większych miast mają być otwarte **oficjalne giełdy zbożowe i pieniężne.** Pierwsze z nich pozostają pod kontrolą komisarza ludowego dla handlu. Członkowie ich mają być wybierani z pośród przedstawicieli rządowych **„zarządców handlowych“,** stowarzyszeń i poszczególnych handlowców pod warunkiem **opłacania** odpowiedniego **podatku.** Co do giełd pieniężnych, to zakres ich działalności wybitnie będzie się różnił od przyjętych na giełdach europejskich.

Mogą tam być bowiem dokonywane **transakcje walutowe,** pożyczkami państwowemi, obligacjami rządowemi i akcjami t. zw. „mieszanych towarzystw“, t. zn. w których udział bierze rząd i **osoby prywatne.** Giełdy te pozostają pod nadzorem ludowego komisarza finansów i Banku Państwa.

GIEŁDA LWOWSKA.

Prócz Chodorowa i Browarów innemi papierami wogóle się dzisiaj nie interesowano. Kursa nieznacznie podwyższone.

W zaofiarowaniu były: Gazolina 1.50, Oikos 0.95 i Niemojowski 0.35 (w ilości około tysiąca sztuk) — do transakcji nie doszło z powodu braku odbiorców. Poszukiwano natomiast przy braku towaru akcje Lokomotyw i Cegielskiego. W akcjach bankowych i handlowych zastój.

Tendencja cokolwiek silniejsza.
Usposobienie wyczekujące.
Kotowane: Browary: 7.60, 7.55, 7.65. Chodorów: 5.30, 5.35, 5.40, 5.35. Chybie 3.95. Parowozy 0.24.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obroty ożywione.

Dolary amer. 6.73 i pół — 6.74; dolary kanad. 6.30 — 6.35; korony czeskie 0.17 i trzy czwarte — 0.18; leje 0.02 i trzy czwarte — 0.03; fr. franc. 0.27 i trzy czwarte — 0.28; franki szwajc. 1.25 — 1.30; funty szterl. 30.60 — 31.30.

Złoto: 20 kor. 27.40 — 27.80; 20 frk. 25.00 — 25.20; 20 mrk. 30.00 — 30.60; 10 rubli 34.80 — 35.00.

Srebro: kor. austr. 0.56 — 0.56 i pół; 5 kor. austr. 2.90 — 3.00; floreny austr. 1.45 — 1.50; ruble 2.30 — 2.40; kopiejki za rubel 1.20 — 1.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenicę białą o wadze 720 loco stacja Stojanów płacono zł. 21.75 **w obrocie pozagiełdowym. Pozatem** zastój w transakcjach z wyjątkiem pszenicy. Nagół zupełny brak zainteresowania dla wszystkich artykułów. Tendencja ustalona. Usposobienie **ospałe.**

Pszenica biała 21.00 — 22.00 zł. Pszenica czerwona 24.00 — 25.00 zł. Żyto małopolskie 15.00 — 15.50 zł. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 — 18.00 zł. Owies małopolski 16.00 — 16.50 zł. Ceny szacunkowe bez transakcji.

Humor na tle przesilenia.

Warszawa. (Tel. wł.)

Przy stole dziennikarzy w bufecie sejmowym siedzi jeden z przywódców PPS. senator **Posner** i jeden z senatorów ukraińskich.

Ukrainiec mówi: — To przesilenie, to jest ciężki orzech do zgryzienia.

Sen. **Posner:** — Jeżeli się ma ciężki orzech, to się bierze.. „Dziadka“.

* * *

Wicemarszałek senatu p. **Woźnicki** w czasie długich godzin oczekiwania na decyzję oświadczył dziennikarzom:

„Jak to tak dłużej potrwa, to my 111 (senatorzy) **rozpędzimy tych 444** (posłów) i załatwimy tę sprawę 4 razy prędzej.

* * *

W godzinach popołudniowych kurs dolara w Warszawie opadł do 6.80. Wobec tego w Sejmie żartobliwie mówiono, że jest to najlepszym dowodem, iż **w Polsce rząd jest wogóle zbyteczny.**

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. „Katastrofa“, romans oryginalny dla sceny radjowej.

Wiedeń (530). Godz. 20.15. „La Traviata“, opera w 3 aktach Verdi'ego.

Zurych (515). Godz. 20.30. Rozwój arji operowej.

Rzym (425). Godz. 20.40. Koncert wokalno-instrumentalny.

KURJER SPORTOWY.

AFERA HASMONEI.

Wczorajsze „Słowo Polskie“ ogłosiło list p. **Koerra** byłego trenera Hasmonei, w którym na małej stosunkowo przestrzeni nagromadzono dużo **ciężkich zarzutów** przeciwko temu klubowi. Szczegółów nie podajemy, bo nie są jeszcze sprawdzone. Zarzuty te dotyczą **amatorstwa graczy,** których według opinji b trenera **systematycznie opłacano** i zarządu klubu, który znowu miał popełniać **nadużycia biletowe.** Ponieważ sprawę postawiono w ten sposób, będzie się nią **musiał zająć LZOPN.** — a w szczególności Wydział gier i dyscypliny. Jeżeli p. Koerr, rzeczywiście, udowodni Hasmonei popełnianie tych przestępstw z punktu widzenia kodeksu sportowego nadzwyczaj ciężkich — klub ten czeka długa **dyskwalifikacja i szereg innych represyj.** — A sprawę należy zbadać dokładnie i skrupulatnie.

ZAWODY BOKSERSKIE.

Staraniem sekcji bokserskiej Ż. K. S. Hasmonea odbędą się w niedzielę *22 bm.* o godz. 11 przedpołudniem w sali kina „Lew“ zawody bokserskie między klubami **L. K. B. Strzelec a Ż. K. S. Hasmonea.** Ze względu na to, iż są to pierwsze międzyklubowe zawody we Lwowie, budzi powyższa impreza zrozumiałe zainteresowanie i liczyć się należy z tłumnym udziałem publiczności.

Roentgenowe oczy.

Lwów, 19 listopada.

Powszechną uwagę zwrócił 8-letni chłopak z Montevideo, o którym powiadają, że ma roentgenowe oczy. Chłopcu dano na próbę odczytanie listu zamkniętego w dwóch kopertach i żelaznej kasetce. Chłopiec twierdzi, że nie odgaduje lecz po prostu patrzy oczami na pismo i widzi.

Niezwykłem dzieckiem zainteresowała się komisja, złożona z lekarzy i psychologów, która urządzi z nim szereg kontrolnych eksperymentów, aby się przekonać, czy ma się tu do czynienia z oszustwem czy też naprawdę z oczami Roentgena.

Nasza bibljoteka.

Lwów, 19 listopada.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rozpoczęło **szereg publikacyj w małych tomikach,** które mają objąć arcydzieła literatury polskiej i obcej, opatrzone rzeczowemi objaśnieniami przez fachowych nauczycieli pedagogów. Wybór arcydzieł liczy się z programami wyższych klas szkół powszechnych i z planami szkół średnich, a celem jego jest dostarczenie młodzieży zdrowej lektury szkolnej i domowej.

Dotychczas wyszły: I. **Chodźki „Boruny“. W. Syrokomli „Urodzony Jan Dęboróg“,** M. **Gawlika „Powstanie styczniowe“,** W. **Bema „Generał Józef Bem“.** Na najbliższy okres zapowiada Wydawnictwo Dra K. Tyszkowskiego **„Stanisław Żółkiewski“,** K. Sochaniewicza **„Bolesław Chrobry“,** M. Gawlika **„Stanisław Staszic“,** J. Królińskiej **„Nasze morze“** i Rzewuskiego **„Pamiątki Soplicy“.**

Szata zewnętrzna, począwszy od udatnej okładki, format dogodny, staranny druk i dobry papier, oraz liczne ilustracje w tekście składają się na sympatyczną całość „Naszej Bibljoteki“, której tomiki masowo powinny znaleźć się w rękach zarówno nauczycieli jak i starszej młodzieży szkół powszechnych i uczniów szkół średnich.

RATYFIKOWANIE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ KONWENCJI TURYSTYCZNEJ.

Praga. (Tel. wł.)

(*t*) Jak się dowiaduje — pierwszą pracą nowego parlamentu czeskiego ma być ratyfikowanie polsko-czechosłowackiej konwencji turystycznej. Konwencja ta dowodzi o zgodliwości myśli obu delegacji, oraz o chęci **złagodzenia trudności granicznych między obu państwami.** Na podstawie powyższej, turyści będą mogli **bez paszportów,** jedynie na podstawie legitymacji klubu turystycznego, wizowanej bezpłatnie (i bez ograniczenia) przez odnośny konsulat, przekroczyć granicę w oznaczonych punktach **aż do 40 klm. w głąb obcego państwa.** Jest to jedyna w swoim rodzaju konwencja w Europie.

—oo—

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Czwartek, dnia 19 listopada 1925.

Nowi panowie

Komedja w 4-ch aktach Roberta de Flers'a i Franciszka Croisset'a. — Przekład **Bolesława Gorczyńskiego**

OSOBY:

Jakób Gaillac	Kwiatkowski
Hr. de Montoire Grandpré	Dobrzański
Bar. de Courcieux	Lochman
Gulpin-Brassac, dziennikarz i aferzysta	Bielecki
Martin, woźny z Senatu	Fertner
Gareaux, sekr. w M. K. P.	Koczyrkiewicz
Bigouin	Dobrski
Therlant, szef biura prezyd. w Ministerstwie Pracy	Zabielski
Varin, notarjusz	Jasiński
Dumont	Kalinowski
Jourdan, pośrednik	Neuman
Rabier, robotnik	Relski
Jan, chłopak kredensowy	Przystawski
Rzemieślnik	Wierzbicki
Służący	* *
Zuzanna Verrier, aktorka	Czajkowska*
Julja, jej pokojowa	Rowińska
Pani Poulard	Górska
Daktylografka	Zelichowska

Rzecz dzieje się w Paryżu — współcześnie
Reżyser **Juljan Dobrzański.**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Ceny zniżone.
Początek o godz. 7·30.

Czwartek, 19 listopada 1925
Po raz 1-szy

Marjetta

Operetka w 3-ch aktach R. Bodansky'ego i B. Hardt-Wardena Muzyka Waltera Kollo. Tłómacz Wincentego Rapackiego (syna).

OSOBY:

Rene di Torelli	Kuligowski
Marietta, księżna Lavarny	Rylska
Margrabia Paolo Arancini	Szosland
Antonio del Fosco, ochmistrz dworu księżnej Lavarny	Szmid
Nicolo Tromboni, uliczny muzykant	Tatrzański
Marietta, pomarańczarka	Korabianka
Capistrani, dyr. kasyna	Kopczyński
Zambisi	Kowalski
Fredo, kelner	Hebenstreit
Detektyw	Szymański
Kamerdyner I.	Bykowski
Kamerdyner II.	Fried

Rzecz dzieje się w Rzymie, współcześnie.
Reżyser: **Michał Tatrzański.**

—oo—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29 19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.